Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 59. — ROK XXXVII.

CZWARTEK 6. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344 — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Milczący Rząd.

Komisja konstytucyjna przystąpić ma do głosowania nad tezami, określającemi sposób wyboru i uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej. Jest to problem główny i zasadniczy w podjętej przez Sejm rewizji konstytucji i od jego załatwienia zależy bardzo wiele, bo nie tylko przyszły charakter tej konstytucji, ale także przebieg dalszych prac komisyjnych, a zapewnie i stosunek sanacji do Sejmu, utrzymanie się rządu p. Bartla itd. Wiadomo przecież, że w pewnych kołach sanacyjnych propaguje się myśl dokonania zmian w konstytucji „bez Sejmu i ponad Sejmem“, jeśli upragnione przez te koła zmiany nie uzyskają większości w Izbie. Przypominamy nadto grudniową konferencję przywódców klubów sejmowych z p. Prezydentem. której przedmiotem była również sprawa rewizji konstytucji i na której przywódcy mniej lub więcej stanowczo oświadczyli się za wzmocnieniem władzy Głowy Państwa.

Upłynęły dwa miesiące od tej konferencji na Zamku, sesja Izb ma się już ku końcowi, a rząd nie zajął jeszcze wobec problemu konstytucyjnego żadnego stanowiska! Milczenie to jest niezrozumiałem tak dla komisji konstytucyjnej, która pozbawiona jest celowego i autorytatywnego kierownictwa. jak i dla kraju. który zaczyna wątpić, czy rządowi istotnie tak bardzo na szybkiej i gruntownej naprawie konstytucji zależy, jak o tem p. Premjer w swej mowie programowej zapewniał.

Nic dziwnego więc, że komisja sejmowa mając przystąpić do pierwszego głosowania i to nad problemem centralnym konstytucj, zwraca się do rządu z prośbą o wyjaśnienie swego stosunku do zgłoszonych przez różne kluby wniosków. Czy rząd solidaryzuje się w całości z projektem BeBe, odrzucanym przez wszystkie kluby od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy? Czy przyjmuje tylko niektóre jego postulaty, a wobec innych oświadcza swe desinteressement? Jak zapatruje się na propozycje klubów centrowych? Czy przywiązuje szczególną wagę do plebiscytowego wyboru Prezydenta? Zanim komisja sama odpowie na te pytania, powinna usłyszeć odpowiedź rządu. Taki cel ma dzisiejszy wniosek posła Bittnera, który niestety z formalnych powodów nie został przegłosowany, ale który chyba dojdzie do uszu „miarodajnych“ dziś w Polsce czynników, reprezentowanych wobec Sejmu przez rząd p. Bartla. Dalsze ich milczenie jest niemożliwem, gdyż oznaczałoby już chyba to, że nie życzą sobie one uchwalenia rewizji konstytucji przez Sejm i pracami jego się nie interesują. Interwencję rządu pojmujemy jako współpracę ze Sejmem w zakresie rewizji i jako kierownictwo w tej wspólnej pracy. Nie dziwiliśmy się, że rząd milczał, gdy komisja toczyła dyskusję ogólną, ale gdy przychodzą głosowania, to już rząd milczeć nie może.

Wiemy, dlaczego BeBe nie chce poznać opinji premjera Bartla o zgłoszonych w komisji wnioskach. Póki p. Premjer milczy, tak długo utrzymuje się fikcja, że wyrazem jego poglądów jest projekt klubu BeBe. Gdy p. Bartel przemówi, wtedy klub „współpracy z rządem“ może znaleźć się w nieco śmiesznej sytuacji, jesteśmy bowiem pewni, że p. Premjer nie zaakceptuje wielu postulatów posła Piłsudskiego. Prestiż BeBe ucierpi na tem. ale sprawa sama zyska. Komisja będzie mogła głosować ze świadomością, że pewne jej uchwały odpowiadają, a inne nie odpowiadają stanowisku Rządu. Może na platformie rządowego programu da się w komisji stworzyć jakiś kompromis, dziś przez BeBe bezwzględnie odrzucany.

Czekamy więc na oświadczenie Rządu!

ax

Niech rząd wypowie się co do rewizji konstytucji.

Warszawa 4. 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej, na wstępie zabrał głos poseł **Bitner** (Ch. Dem.) i nawiązując do życzenia, wypowiedzianego na jednem z poprzednich posiedzeń komisji. przez posła Dębskiego z Piasta. składa **formalny wniosek o odroczenie głosowania i zwrócenie się do Rządu w osobie P. Premjera z propozycją, aby przed głosowaniem zasad reformy ustroju, ujawnił na najbliższem posiedzeniu swoje stanowisko.**

Poseł **Piłsudski** (BB.) **sprzeciwia się (!) temu wnioskowi,** twierdząc, że w tem stadjum prac, domaganie się od Rządu zajęcia stanowiska. nie jest uzasadnione. Rząd wypowie się w odpowiednim czasie.

Przewodniczący **Makowski podziela zdanie posła Piłsudskiego** przypominając, że przedstawiciele Rządu są obecni na komisji i niewątpliwie poinformują P. Premjera i Ministra Sprawiedliwości, oraz że nie jest rzeczą komisji wpływać na to, aby Rząd się wypowiedział.

P. Lieberman (PPS.) zaznacza, że Rząd jakgdyby ogłosił desinteressement wówczas. gdy pożytecznem byłoby wysłuchać opinji już w obecnem stadjum. Mówca podkreśla, że nie chodzi o uchwałę wiążącą Rząd.

P. Kościałkowski (BB.) zwraca uwagę, że Rząd musiał być poinformowany o życzeniu posła Dębskiego, jeżeli więc mimo to nie przyszedł i głosu nie zabiera. to widocznie nie uważa tego jeszcze za wskazane. **P. Niedziałkowski** (PPS.) przypomina. że **Rząd uznał rewizję konstytucji za główne zadanie i dlatego poznanie jego stanowiska jest konieczne.**

W dalszym ciągu dyskusji zabierali jeszcze głos posłowie: Bitner, Kiernik, Makowski, Bagiński, Lieberman i Kościałkowski.

P. Bagiński (Wyzw.) podkreśla, że w razie gdyby wniosek posła Bitnera upadł. lub nie był głosowany, proponuje następujący wniosek ewentualny:

Komisja odracza głosowanie nad tezami rewizyjnemi konstytucji do dnia 6 marca b. r. nie przerywając swoich prac. Komisja wyraża przekonanie, iż do tego czasu Rząd zechce określić swoje stanowisko w sprawie rewizji konstytucji, co przyczyniłoby się do przyspieszenia prac nad tem zagadnieniem.

P. Makowski nie chce wniosku poddać pod głosowanie.

Przewodniczący Makowski odczytuje wniosek Bitnera, który brzmi:

„Komisja zwraca się do Rządu w osobie P. Premjera z propozycją, aby przed głosowaniem zasad reformy ustroju ujawnił na najbliższem posiedzeniu komisji stanowisko Rządu w sprawie rewizji konstytucji.“

Przewodniczący zaznacza, że niema tytułu regulaminowego do postawienia tego wniosku pod głosowanie. P. Bitner wobec oświadczenia przewodniczącego prosi o odesłanie tej sprawy do komisji regulaminowej. P. Lieberman **zaznacza, że to jest bezprzykładne. Przewodniczący Makowski podtrzymuje swoje stanowisko, że wniosku p. Bitnera poddać pod głosowanie nie może(!), nie sprzeciwia się zaś przesłaniu sprawy do komisji regulaminowej.**

Po przerwie przew. Makowski oświadcza, że porozumiał się z Marszałkiem Sejmu który podziela stanowisko przewodniczącego, że komisja nie może sobie arogować praw plenum. Przewodniczący podkreśla dalej. że jeżeli Panowie życzą sobie dać do zrozumienia, jaki jest powód odroczenia, czy Panowie chcieliby wysłuchać opinji Rządu, to może to być w odpowiedniej formie wypowiedziane w uchwale. Natomiast zwrócenie się z jakąś prośbą byłoby arogowaniem praw plenum i nie mógłby poddać tego wniosku pod głosowanie.

„Jest to zarówno moje zapatrywanie jako prawnika jak i marszałka, jako doświadczonego pod względem praktyki parlamentarnej“. Przewodniczący poseł Makowski zaznacza dalej, że jest jeszcze drugi wniosek, którego pierwsza część brzmi: **„Komisja odracza głosowanie nad tezami nie przerywając swoich obrad i jest w porządku,** natomiast druga część wyraża przekonanie, że **do tego czasu Rząd zechce określić swoje stanowisko w sprawie rewizji konstytucji, toby było to samo co poprzedni wniosek.**

Poseł Lieberman wyraża wątpliwość co do opinji marszałka w tej sprawie. Przewodniczący Makowski przerywa posiedzenie, prosząc posła Liebermana. ażeby udał się do marszałka Sejmu dla sprawdzenia jego słów.

Po przerwie przewodniczący wznawiając posiedzenie podkreśla, że wspólna wizyta u Marszałka okazała. iż **Marszałek stoi na stanowisku, że komisja niema prawa rogować sobie praw plenum i zwracać się na zewnątrz z jakiemiś wezwaniami, natomiast ma prawo motywować swoją uchwałę pro foro interno.** Wobec tego incydent ten przewodniczący uważa za wyczerpany.

Przystąpiono do głosowania. **Wniosek posła Bagińskiego przyjęto 14 głosami przeciwko 10-ciu.** Poseł Lieberman zaznacza, że nie chciał kwestjonować prewdomówności przewodniczącego. Wątpliwości jego odnosiły się tylko do drugiej części wniosku posła Bagińskiego. to znaczy do sprawy. **czy komisja ma prawo, czy niema prawa wyrażać swojego przekonania w stosunku do Rządu.** Otóż marszałek stwierdził. że komisja ma to prawo.

Warszawa, 4. 3. (PAT). Przewodniczący p. Makowski przystępuje do drugiej grupy pytań rewizyjnych mianowicie do pytań dotyczących uprawnień Prezydenta Rzplitej w stosunku do parlamentu, do Rządu. do sądu, do wojska, do spraw zagranicznych itd. Napierw mówca skreślił różnicę między 4-ma projektami, co do kwestji stosunku Prezydenta do Sejmu. Pierwszy w dyskusji zabrał głos poseł Piłsudski, podzielając stanowisko projektu BBWR., który proponuje następujące zmiany: **Pierwsze posiedzenie nowego sejmu ma być zwołane w czwarty wtorek po wyborach, a nie w trzeci wtorek. Co do zwołania sesji nadzwyczajnej projekt Klubu Narodowego proponuje, aby ją zwoływano na wniosek połowy posłów.** Wprowadza się dalej dodatek. ażeby żądanie zwołania takiej sesji było wyrażane pisemnie i potwierdzone podpisami. Termin zwołania ma być dwutygodniowy po **złożeniu wniosku do kancelarji sejmowej.** Dalsza zmiana BBWR. dotyczy odraczania sesji zwyczajnej. Wymaga ona zgody Sejmu. jeżeli ma być **w tej samej sesji powtórzona.** lub jeżeli przerwa ma **trwać dłużej, niż dni 60.**

Trzeba przewidywać nadzwyczajne wypadki np. zamieszek. kiedy 30 dni nie wystarczyłoby. **Sesja normalna ma trwać nie 5, lecz 4 miesiące.**

Poseł Bitner omawia zasady projektu centrum. który przewiduje, **że sesja może być odroczona bez zgody Sejmu tylko raz jeden na przeciąg czasu nie dłuższego, niż 30 dni.** Po uwagach posłów: Winiarskiego. Walerona, Podoskiego i Grünbauma, poseł Kiernik (Piast) występuje **przeciwko projektowi ograniczenia sesji do 4 miesięcy,** co uważa za zamykanie ust Sejmowi. Takie ograniczenie sesji powoduje nerwowość pracy. Mówca nie godzi się na utrudnianie sesji nadzwyczajnej w ten sposób, ażeby tylko połowa posłów mogła stawiać wniosek o jej zwołanie.

Poseł Chaciński popiera wniosek centrum o ustalenie **trwania sesji zwyczajnej na 5 miesięcy.** Poseł Chrucki sprzeciwia się koncepcji BBWR., poczem występuje przeciwko projektowi centrum i prawicy. Przemawiali jeszcze posłowie Piłsudski (BBWR), Bittner oraz Graliński. Na tem przerwano obrady. Następne **posiedzenie we czwartek o godz. 16-tej.**

O czem piszą inni?..

Wpływy Stron. Chłopskiego w rządzie.

„Nowy Dziennik" donosi z Warszawy, że cofnięcie ulg przy podatku obrotowym przez ministra skarbu p. Matuszewskiego „nastąpiło po uprzednich konferencjach przedstawicieli rządu z przedstawicielami Stronnictwa Chłopskiego, który mimo koncesyj, jakie im przedstawiciele miast przedłożyli przy podatku dochodowym, nie zgodził się na żadne ulgi dla miast, uważając, że rząd czy tak, czy owak musi iść na koncesje podatkowe wobec rolnictwa. Poza tem przedstawiciele stronnictw chłopskich obawiają się, że w obecnym okresie kasowania mandatów przy wyborach, wszelkie ulgi podatkowe dla miast zostaną wyzyskane w agitacji wyborczej, jako „zdrada" wobec wsi".

Po raz pierwszy dowiadujemy się, że demagogiczne i wybitnie klasowe Stronnictwo Chłopskie cieszy się takiemi względami i sympatjami w rządzie. Co się zaś tyczy samej decyzji rządu, to obawiamy się, żeby „ratując" rolnictwo (które istotnie bardzo potrzebuje pomocy państwa w obecnym czasie z powodu katastrofalnego spadku cen na zboże) nie zgnębił ostatecznie ludności miejskiej, zwłaszcza mieszczaństwa.

Uciekinierzy rosyjscy.

P. Koskowski porusza w „Kurjerze Warszawskim" aktualne w tej chwili zagadnienie: **jak się ma Polska odnosić do licznych zbiegów z Rosji, który zaczynają z „raju bolszewickiego" przeciekać do nas.** A więc, czy ma im u siebie udzielić schronienia?

„Na pytanie to — pisze — opinja publiczna u nas, a może również tu i ówdzie na Zachodzie, gotowaby odpowiadać pod pierwszem wrażeniem, które bywa odruchem prostego humanitaryzmu. W istocie jednak **humanitaryzm nie ma tu nic do czynienia**".

P. Koskowski wypowiada się ostatecznie przeciw przyjmowaniu zbiegów z Rosji i zatrzymywaniu ich w granicach państwa. Albowiem — nie znalazłyby u nas pracy i popadłyby w nędzę... Albowiem — mogliby zawlec do nas choroby zakaźne, które się wywiązują zawsze w większych skupieniach ludzi podróżujących w warunkach niehygjenicznych... Albowiem — przyłączyćby się do nich mogli emisarjusze bolszewiccy, żeby na naszych ziemiach szerzyć propagandę komunizmu... Albowiem — mogłoby to pogorszyć nasze stosunki z Bolszewją, a przynajmniej mogłoby wywołać takie wrażenie na „opinji międzynarodowej".

„Sprawa zbiegów — kończy p. Koskowski — nie może dać pobudek do mniemania, że dotychczasowa wytrwałość w polityce polskiej bezwarunkowej neutralności nie jest już zupełna".

Nie na wszystko można się zgodzić, co p. Koskowski pisze... Przedewszystkiem nie można się zgodzić na jego zasadę:

„humanitaryzm nie ma tu nic do czynienia".

Ależ, dlaczego? Właśnie tu jest na miejscu i właśnie tu jest potrzebny. W obliczu nędzy ustają wszelkie względy. Gdzie chodzi o ratowanie człowieka od śmierci głodowej, ustają wszelkie wyracjonalizowane względy, a jedyną zasadą, imperatywem, jest — ludzki (!) obowiązek udzielenia ratunku. Oczywiście w ramach naszych możliwości. I tu ma p. Koskowski rację, zalecając ostrożność...

Wreszcie nie pojmujemy, dlaczegoby nasza ewentualna życzliwość okazana „bieżeńcom" miała nam zaszkodzić w „opinji międzynarodowej"... W tej „opinji", którą do żywego oburza barbarzyńska walka Bolszewji z religją, z chłopem? Chyba nie!... I jeszcze, dlaczegoby miała być zaprzeczeniem naszej „neutralności" w stosunku do wewnętrznych spraw Rosji? Od nas uciekają do Rosji bolszewicy, — i nie mamy nic przeciw temu. Do nas z Rosji uciekają antybolszewicy, — i dlaczego miałoby to wywołać jakie konflikty z Rosją?

Melancholijna ocena B. B.

Po pompatycznych i bardzo pewnych siebie artykułach w konserwatywnym „Dniu Polskim" czytamy ostatnio artykuł wcale „minorowy" na temat — wartości Be Be!

„**Blok** — pisze „Dzień Polski" — **niewątpliwie popełnił niejeden błąd;** będąc w mniejszości w Izbie, **nie może chwalić się realizacją tych czy innych zamierzeń ustawodawczych,** pracuje zatem w warunkach dla swej popularności ujemnych **i nie dziwnem byłoby, gdyby nawet na wpływach tracił.** Czyż jednak polityka Sejmu kierowanego przez opozycję, nie stanowi tła, na którem twórczość, charakter, a nawet spójność Bloku urasta do wielkich rozmiarów.

Czyż obywatel polski, który ma przecież tyle słusznych powodów do narzekania, po zastanowieniu się i krytyce stanu rzeczy, nie musi przyznać, że jednak **jeszcze (!) najwięcej** zdrowego ziarna i chęci głębszej konstruktywnej roboty państwowej odnaleźć można jedynie w tymże właśnie Bloku Bezpartyjnym".

Oczywiście, że — znacznie gorzej jest z tym potworkiem, któremu na imię BBWR. Ale już to jest znaczny postęp, jeśli organ pułkownikowsko-konserwatywny melancholijnie wywodzi, że „jeszcze" (!) najwięcej zdrowia jest w BB... Daj Boże, żeby całkiem wyzdrowiał! Bardzo mu tego należy życzyć.

Przeciw mieszaniu pojęć.

P. Wielopolska wypisuje niestworzone rzeczy w „Kurjerze Porannym" na tle opozycji katolików przeciw min Czerwińskiemu. Chodzi tu jej zdaniem nie o religję (!), a tylko o rozgrywkę N. D. ze znienawidzonym ministrem, a więc o politykę. I dla pogłębienia tej opozycji przytacza następujące zdanie z książki prezesa Stronnictwa Narodowego p. Joachima Bartoszewicza „Co to jest naród":

„Religja, silna podpora państw w okresie pogańskim, dziś, w epoce chrystjanizmu, jest momentem conajmniej obojętnym dla idei państwa. Nie może być uważana za podstawę i twórczy czynnik nowożytnego narodu"...

Jest to tani bardzo wybieg... Opozycję do praktyk p min. Czerwińskiego prowadzi nie „Stronnictwo Narodowe", ale całe katolickie społeczeństwo z Episkopatem na czele, o czem świadczy sprawozdanie, ogłoszone przez K. A. P. z ostatniej konferencji Księży Arcybiskupów. A chyba p. Wielopolska nie zechce Dostojników Kościoła zaliczać do szeregów Stronnictwa Narodowego!

Argumenty pp. Boya i Czapińskiego.

Właściwie możemy sobie pogratulować naszych przeciwników wychowania religijnego w szkole. Sami się kompromitują i sami się demaskują jako ludzie obłudni i nieszczerzy. A to powinno wystarczyć do utrącenia ich ataków wobec opinji rozsądnego, — co dopiero, wobec religijnego — społeczeństwa!

Taki n. p. „**Boy-Mędrzec**" żąda w „Kurjerze Porannym" wyrzucenia religji ze szkoły ze względu na — dobro (!) samej religji... Pisze, że lekcje dogmatyki w szkole średniej odbierają wiarę młodzieży przez swój „racjonalizm". Rozbudzają wątpliwości, których katecheta nie umie uspokoić.

Dobry sobie ten p. Boy!... Gdyby przyjąć jego zasadę za podstawę programu naukowego w szkole, to wątpię, czy by wogóle można było jeszcze czego uczyć w szkole. Sam miałem profesora matematyki w gimnazjum, który mnie i wszyskim moim kolegom na całe życie obrzydził tę pożyteczną naukę.

Nie jest jednak tak źle z nauką religji, jak się p. Boyowi wydaje. Metodologiczne braki w przygotowaniu katechetów zostały dawno już przezwyciężone. Tak samo, jak braki w przygotowaniu nauczycieli świeckich przedmiotów. Dogmatyka nie „odbiera" wiary młodzieży. A p. Boy żądający wyrzucenia nauki religji ze szkoły dla „dobra" samej religji naraża się na śmieszność Chce być większym przyjacielem religji od najlepszego katolika, od Biskupa. — ba, od samego Papieża, który dopiero niedawno osobną encyklikę poświęcił sprawie religijnego wychowania młodzieży.

Nie lepiej wypadł atak drugiego pioniera „świeckiej" szkoły, **posła Czapińskiego...** Jeśli polegać na prasowych sprawozdaniach z jego odczytu warszawskiego, to i on nie zwalczał nauki religji w szkole ze względów zasadniczych. Zwalczał ją zaś dlatego, że hoduje „klerykalizm" i że katolicy — wywodził p. Czapiński — dążą do wznowienia Inkwizycji i zamierzają palić na stosie heretyków, jak tylko dojdą do władzy.

Nie wiemy, czy się choć jeden włos podniósł ze strachu na głowie któregoś ze słuchaczy p. Czapińskiego. Prawdopodobnie zaś jedynym wyrazem oburzenia była tylko ta fałszywa i sztuczna nuta w głosie socjalistycznego posła. Trzeba bowiem być bardzo naiwnym, żeby uwierzyć p. Czapińskiemu, że Inkwizycja święta już — już gotowa do zainstalowania się w Polsce i lada chwila mogą zapłonąć na placu Saskim stosy dla heretyków. Takich naiwnych jednak podobno już dziś niema. Nawet — sądzimy — w gronie przyjaciół p. Czapińskiego.

W rezultacie więc bądźmy zadowoleni ze sposobu walki naszych „bezbożniaków". Bo jak widać, nie śmieją odkryć kart i planów, a w walce z katolicyzmem uciekają się do kompromitujących argumentów. **Jeden twierdzi, że jest lepszym katolikiem od Papieża. Drugi zaś straszy odżyciem Inkwizycji.**

Nie lepiej przedstawia się pozytywna strona kampanji prowadzonej przez tych panów. Obydwaj chcą, żeby po wyrzuceniu religji ze szkoły, rolę wychowawczego systemu w szkole objęła „moralność świecka", „naukowa". **Prosimy, żeby nam pp. Boy i Czapiński wyjawili, coby to miała być za nauka, jakby wyglądał systematyczny wykład takiej moralności.** Bo dotąd — rzecz to znana — „świeccy moraliści" jeszcze się nie zdobyli na żaden jednolity system? P. Boy jest wprawdzie „Mędrcem", ale nawet i on dotąd nie zdoby się na żaden system etyki, prócz tylko specjalnych „zasad", jak: wolność zabijania kiełkującego życia, wolność rozwodów, pochwała homoseksualizmu i t. p. Na „system" to jeszcze za mało.

Dyskusja na ten temat i to bardzo ciekawa toczyła się przed 10 laty **w praskiem Zgromadzeniu Narodowem,** które układało konstytucję dla czeskiej republiki. Przypominano ją teraz z okazji 10-lecia konstytucji... Kiedy referent pos. Bouczek żądał usunięcia religji ze szkoły i zastąpienia jej „świecką etyką", wyszedł na trybunę **Kramarz** i tak powiedział (27. II. 1920 r.):

„Cóż to jest etyka świecka, naukowa? Nic!... Kiedym jako młody student chodził na wykłady w Berlinie sławnego **Dubois—Reymond'a,** słyszałem, jak ten profesor kończył swoje wykłady: — **Ignoramus et ignorabimus.** (Nie wiemy i nie będziemy wiedzieli). Oto jest nauka świecka, i oto jest etyka naukowa... Na czemże więc oparlibyście nowe wychowanie? Na czem? **Zamiast autorytetu kościelnego wprowadzilibyście do „etyki" absolutyzm „naukowy") — zamiast kościelnych dogmatów dogmat „naukowy" sekretarzów partyjnych.** I myślicie, że to będzie „etyka", że przed tym wynalazkiem waszej „mądrości" **pokłoni się zagranica**".

Tak trzeźwo przemawiał stary Kramarz, nie żaden klerykał, owszem bardzo nawet liberalny człowiek... A jeszcze przed nim powiedział też nie żaden klerykał, bo **Tolstoj,** w jednej ze swoich powieści, że — ci, którzy wyrzucić chcą ze szkoły religję, postępują jak dzieci, co to swoim „kochanym roślinkom" ucinają korzenie i myślą, że kwiatki będą mogły róść bez korzeni!

PP. Boy i Czapiński są pewnie zdania owych tolstojowskich dzieci. I to także jest dla nich kompromitujące. **W. Z.**

Uzgodnienie paktów Kelloga i Ligi Nar.

O wiele żwawiej niż „rozbrojeniowa" konferencja morska w Londynie, zbliża swe prace ku końcowi komisja 11-tu wybitnych prawników w Genewie, mająca za zadanie wyrównać różnicę między paktami Kelloga i Ligi Narodów. Różnica ta pologa na tem, że gdy pakt Kelloga (zwany też paktem paryskim) wyklucza zupełnie możliwość wojny (art. 1), a wyrównanie różnic lub zatargów zaleca tylko na drodze pokojowej (art. 2), to **pakt Ligi Narodów nie wyklucza zupełnie wojny.** Artykuł 12 występuje tylko z zastrzeżeniem, że „strony nie ucieknął się do wojny przed upływem trzechmiesięcznego terminu po wydaniu orzeczenia rozjemców lub po raporcie Rady". Artykuł 13 zaś głosi, że „członkowie zobowiązują się wykonywać lojalnie wyroki i nie wszczynać wojny przeciw żadnemu z członków Ligi, który się do nich zastosuje". (Wojnę stosować więc można względem niestosujących się do wyroku).

Paragraf 15 w końcu wyraźnie **zezwala na wojnę** w razie, gdyby Radzie Ligi nie udało się doprowadzić do **jednomyślnego przyjęcia** sprawozdania (o zatargu między członkami) przez wszystkich członków, nie licząc przedstawicieli stron zainteresowanych. W tym wypadku — głosi 7-my ustęp tego artykułu — „członkowie Ligi zastrzegają sobie prawo działania w sposób uznany przez nich za potrzebny dla obrony prawa i sprawiedliwości".

W ciągu dyskusji nad uzgodnieniem obu paktów najprostszą drogę do rozwiązania kwestji zalecała delegacja angielska. Według jej projektu należałoby poprostu słowo „wojna" wykreślić i zastąpić innem określeniem. Delegaci natomiast Francji i Polski (min. Sokal) proponowali zastąpienie jej wzmocnieniem sankcji w art. 16 paktu Ligi Narodów. Wnioskowi temu sprzeciwili się Niemcy, dla których słowo „sankcja" jest wogóle niemiłe.

Ostatecznie komisja 11-tu przyjęła projekt 13-go art., **w którym słowo „wojna" zastąpiono określeniem „akcja".** Po dłuższej dyskusji przyjęto na następnem posiedzeniu również nowy tekst artykułu 15. Według tego nowego ujęcia **Rada Ligi Narodów może większością głosów uchwalić zasięgnięcie opinji prawnej Trybunału Haskiego o ile z powodu braku jednomyślności nie może sama zażegnać sporu.** Zmiana ta jest bardzo doniosłą, gdyż wyklucza samodzielność stron zainteresowanych w sposobie działania.

Niezałatwioną pozostała jeszcze kwestja podpisów pod uzgodnionym nowym tekstem. Pakt Kelloga bowiem podpisało pięć państw nie będących członkami Ligi (Stany Zjednoczone, Rosja, Turcja, Meksyk i Afganistan). Nie podpisało zaś tego paktu kilka państw (południowo-amerykańskich), które są członkami Ligi. Niewątpliwie jednak i ten problem zostanie jakoś rozwiązany.

Antyreligijna działalność na terenie kuratorjum Lubelskiego

Dnia 25 lutego br. w Lublinie na konferencji o spółdzielczości byli nauczyciele i młodzież ostatniego kursu obu seminarjów nauczycielskich lubelskich. Znana ze swoich wystąpów antykościelnych p. **M. Szczawińska,** funkcjonarjuszka oświatowa Kuratorjum Lubelskiego, zakończyła swój referat w ten sposób: **„Spółdzielczość prowadzi do Boga istotnego, lecz nie do kościelnego".**

Zdanie to wywarło na obecną młodzież szkolną wrażenie gorszące. Na lekcjach religji młodzież dopytywała się, jaka to jest różnica między Bogiem istotnym a kościelnym.

P. Szczawińska postępowaniem swojem dostatecznie dowiodła, iż do wszystkiego może się nadawać, tylko nie do nauczania i wychowywania młodzieży polskiej i katolickiej.

Dnia 23 lutego b. r. w Tomaszowie Lubelskim p. Bocheński, nauczyciel gimnazjum państwowego i miejscowych szkół powszechnych w odczycie o klasycyzmie i nauczaniu młodzieży w szkole, analizował pojęcie i cel człowieka, przyczem jaskrawo **zaprzeczył istnieniu życia pozagrobowego,** twierdząc, że są to mrzonki i urojenia, a wszystkie dogmaty religijne są nic nie warte.

24-go lutego b. r. tenże nauczyciel na sali sejmikowej wobec licznej publiczności i młodzieży gimnazjalnej, na ten cel sprowadzonej, wygłosił odczyt o klasycyzmie greckim i rzymskim, w którym rozwodził się o piękności obnażonych bogin, następnie znowu zaprzeczył nieśmiertelności duszy oraz życiu pozagrobowemu. Z tego widać, że p. Bocheński jest nietylko „genjalnym uczonym", ale i propagatorem bezbożności na terenie szkolnym, którego władze szkolne używają do tej pracy nietylko w gimnazjum państwowem w Lublinie, lecz i zapraszają do podobnej akcji na szerszym terenie szkolnym. (KAP.).

Wymuszone kłamstwa rabinów

mają stwierdzić brak prześladowań w Rosji.

Według doniesienia z Moskwy, grupa rabinów w Mińsku wydała deklarację, która ma być odpowiedzią na protesty całego świata przeciwko prześladowaniu religijnemu. Rabini zaznaczają, że nie zgadzają się wprawdzie z polityką Moskwy wobec Kościołów, ale nie widzą powodów do mieszania się obcych państw do polityki kościelnoj w Rosji. Wiadomości o aresztowaniu rabinów odpowiadają prawdzie, ale ci rabini brali udział w walce z sowietami. Deklaracja kończy się uwagą, że demonstracje europejskich organizacyj kościelnych na rzecz Kościołów w Rosji są niepotrzebne, **„ponieważ Kcścicły dobrze się czują w Unji sowieckiej".**

Oświadczenie to zostało wydane z polecenia rządu sowieckiego. Że tak jest w istocie świadczy fakt, iż podpisali je rabini, którzy w ostatnich latach mocno skłaniali się ku ideom komunistycznym i wielokrotnie popierali represje sowietów wobec przywódców wiary żydowskiej.

———o———

Daszawa w obronie religji.

Dnia 2 b. m. odbył się w Daszawie — znanem środowisku przemysłowem — w Domu Ludowym, napełnionym po brzegi, imponujący wiec katol., zagajony przez ks. Dyr. Liszkę.

Rzeczowy referat wygłosiła p. Bolesławska, okr. patronka młodz. katolickiej ze Stryja. Prelegentka przedstawiła upadek moralności w społeczeństwie, oraz niebezpieczeństwa, grożące Kościołowi katol. i narodowi — podkreśliła szkodliwą obojętność dla wiary katol. przez czynniki Minist. Wyzn. i Ośw. — oraz anty-religijną działalność „Ogniska Naucz.“. Po referacie zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Protestujemy przeciwko antykatol. prądom „Ogniska Naucz.“, popieranego przez władze oświatowe.

2) Domagamy się **ustąpienia obecnego min. oświaty** i mianowania na to stanowisko katolika.

3) Wzywamy wszystkich katolików do łączenia się w Ligach katol. w celu podjęcia jak najenergiczniejszej walki w obronie religji, Kościoła i nierozerwalności węzła małżeńskiego.

Na ziemiach Rzplitej.

Podróż p. Prezydenta na Wileńszczyznę

Jak donoszą z Warszawy, p. Prezydent Rzplitej zamierza w połowie czerwca b. r. odbyć podróż na Wileńszczyznę, celem zwiedzenia tej połaci kraju, przyczem przez pewien czas zamieszkałby w Wilnie.

Ksiądz ofiarował literatom dom wypoczynkowy.

Ks. Józef Gogulewski, przyjaciel z lat dziecinnych Wł. Reymonta, znany działacz narodowy wśród Polonji amerykańskiej, a później na Warmji, obecnie prefekt szkół łódzkich, **zbudował w rodzinnej miejscowości Tużyn pięciopokojowy dom piętrowy w ogrodzie** i przekazał go aktem notarjalnym **Towarzystwu Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie**, aby służył jako miejsce wypoczynkowe dla utrudzonych pracą literatów i dziennikarzy.

Zaludnienie Warszawy stale wzrasta.

Sekcja ruchu ludności magistrackiego urzędu statystycznego **w Warszawie** zaobserwowała w ciągu ostatniego półrocza **stały wzrost liczby mieszkańców stolicy**, który daje się wytłumaczyć nieustającą wędrówką mieszkańców wsi do miast dla pracy zarobkowej. **Przewaga liczby przyjazdów do Warszawy nad wyjazdami** według danych meldunkowych wynosi **około 300 miesięcznie** w ostatnich czasach

MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH W ŻYWCU.

Onegdaj Żywiec był widownią demonstracji bezrobotnych. Tłum, liczący około 600 osób, udał się pod gmach starostwa, gdzie starosta Galotzy przyjął delegatów bezrobotnych, a wysłuchawszy ich postulatów, przyrzekł załatwić je przychylnie. Następnie manifestanci udali się do gmachu Kasy chorych, aby, stosownie do polecenia egzekutywy socjalistycznej, manifestować przeciw komisarzowi kasy. Zaburzeń żadnych nie było

40 TYSIĘCY DOLARÓW WYGRAŁ ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ W KRÓL. HUCIE.

Główną wygraną 40 tysięcy dolarów, która przy ostatniem ciągnięciu padła, jak wiadomo, na Nr. 555.202, **wygrał Śląski Zakład ubezpieczeń społecznych w Król. Hucie.**

ELEWATOR ZBOŻOWY W GDYNI.

W najbliższym czasie ma być wybudowany **w Gdyni wielki elewator zbożowy**, celem utworzenia z naszego portu głównej podstawy eksportowej zboża krajowego.

ŚMIERĆ 100-LETNIEJ W WARSZAWIE.

W Warszawie zmarła, przeżywszy równe 100 lat, wdowa po generale rosyjskim, ś. p. Albertyna Wyrwalska. Była ona popularną w dzielnicy, którą zamieszkiwała, a zwano ją powszechnie „babcią Woli“. Staruszka twierdziła zawsze, że nie boi się śmierci, gdyż dożyje stu lat. I tak się też stało, bo onegdaj, obchodząc 100-ną rocznicę urodzin, usiadła na fotelu i zamknęła oczy na zawsze.

Znowu N. Tryb. Adm. unieważnia przeniesienie nauczyciela

KIEDY MINISTER OŚWIATY COFNIE PRZENIESIENIA WYBORCZE?

Poseł do poprzedniego Sejmu ze stronnictwa „Piasta“ p. Gabrjel Dubiel został po zakończeniu kadencji przeniesiony z Tarnowa, gdzie był nauczycielem gimnazjalnym, do jednego z miasteczek na kresach północno-wschodnich. Przeniesienie było motywowane względami na „dobro szkoły“, w rzeczywistości jednak chodziło władzom o utrudnienie p. Dubielowi kandydowania w Małopolsce Zachodniej, w której jako poseł rozwijał działalność polityczną. Oprócz niego temu samemu losowi, t. j. przeniesieniu „dla dobra szkoły“ na dalekie kresy ulegli pp. Werszler, Michałkiewicz i Krajewski, również kandydaci do Sejmu z listy Nr. 25. p. Zamorski przypuszczalny kandydat z listy Nr. 24 i inni.

P. Dubiel na Wileńszczyznę nie pojechał i przedłożył władzom szkolnym świadectwo choroby, wystawione przez lekarza powiatowego w Tarnowie. Na to Minister Oświaty oświadczył, że świadectwo winno być wystawione przez lekarza w tym powiecie, do którego został p. Dubiel przeniesiony (!) i — uznał, że p. Dubiel samowolnie opuścił stanowisko, a tem samem zerwał stosunek służbowy. P. Dubielowi pobory wstrzymano.

„Zwolniony“ w ten sposób nauczyciel zaskarżył do Trybunału Administracyjnego zarówno przeniesienie go na Wileńszczyznę, jak i rozwiązanie z nim stosunku służbowego. W obu sprawach Trybunał **przyznał słuszność p. Dubielowi.** Rząd będzie musiał teraz pokrzywdzonemu nauczycielowi zapłacić za 3½ lat zaległe pobory i pozostawić go w Tarnowie.

Jest to już czwarta sprawa nauczycielska, którą Ministerstwo Oświaty w Trybunale przegrało. Orzeczenia jego ustalają w społeczeństwie sąd, że Ministerstwo w przenoszeniach „dla dobra szkoły“ kieruje się głównie względami politycznemi, że więc osławiony art. 58 pragmatyki nauczycielskiej winien być gruntownie zmieniony, by uchronić nauczycieli przed samowolą i szykanami. Niestety, w redakcji ostatnio w Sejmie przyjętej artykuł ten nie broni dostatecznie obywatelskich i politycznych praw nauczycieli. Należałoby przynajmniej jak najszybciej zorganizować przy wszystkich kuratorjach okręgowe rady szkolne (istniejące dotąd zaledwie w kilku kuratorjach), któreby mogły bronić nauczycieli przed przeniesieniami politycznemi, sprzecznemi z Konstytucją i z duchem pragmatyki. Jeśli nauczyciel działa na szkodę państwa lub szkoły, wtedy należy go przenieść dyscyplinarnie. Ale przerzucenie nauczyciela na kresy celem utrącenia jego kandydatury do Sejmu, musi zniknąć z praktyki naszego Ministerstwa Oświaty.

Sądzimy, że po czterech zgodnych orzeczeniach Trybunału p. Minister Oświaty cofnie wszystkie w okresie wyborczym dokonane przeniesienia nauczycieli. Wymaga tego i poczucie sprawiedliwości i powaga Min., która musiałaby ucierpieć przez podtrzymywanie aktów, uznawanych za bezprawne.

Bachrach i tow. przed sądem.

Przed sądem okręg. w Warszawie rozpoczął się **proces bandy fałszerzy paszportów zagranicznych**, w który zamieszany jest były aspirant warszawskiej policji śledczej **Daniel Bachrach.** Banda operowała w Polsce, **wysyłając zagranicę transporty emigrantów za fałszywemi paszportami.** Jednego z głównych oskarżonych, niejakiego Rubińskiego, który pełnił funkcje kasjera, aresztowano w Bytomiu pod zarzutem handlu żywym towarem. Rubińskiego ściągnął do kraju podstępem aspirant Bachrach. **Rubiński przyznał się do winy i oświadczył, że protektorem bandy był Bachrach, grubo opłacany przez szajkę.**

P. Bader idzie nareszcie z Wiednia.

Tylekrotnie już zwracaliśmy uwagę naszych powołanych czynników na konieczność wycofania z Wiednia ze stanowiska polskiego posła p. Badera, który jako semita nigdy nie mógł być odpowiednim reprezentantem Polski w stolicy Austrji. Obecnie zdaje się, nasze M. S. Z. zdecydowało się usunąć tę anomalię, jak o tem donosi „Na dobie“, który pisze:

„Pan Karol Bader ma być podobno mianowany posłem w Tokio na miejsce p. Okęckiego. W związku z tą sprawą bawił nawet niedawno w Warszawie. Gdyby ta wiadomość okazała się prawdziwą, cieszylibyśmy się bardzo, że nareszcie ministerjum spraw zagranicznych zrozumiało, że p. Bader nie jest odpowiednim na posła polskiego w Austrji. Udowadnialiśmy to obszernie przed kilku tygodniami i szereg listów z różnych stron i od różnych osób potwierdził słuszność naszego stanowiska“.

Kiedy nareszcie — choć tak późno — przypomniano sobie o p. Baderze, należy co rychlej przypomnieć sobie także, że nieodpowiednimi na swych stanowiskach są także: sekretarz legacyjny, p. Berger i „szef prasowy“, p. Parnes. Obaj narzucają się tak ostentacyjnie oczom obcych. Jakim to sposobem mogły o nich zapomnieć oczy naszego M. S. Z.?

Zjazd Hallerczyków w Katowicach

i akademja Rarańczy w Lublinie.

W **Katowicach** odbył się ostatnio nadzwyczajny **zjazd chorągwi śląskiej Związku Hallerczyków** pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego pułk. J. Modelskiego. Po referacie prezesa chorągwi Janowskiego, **przyjęto jednomyślnie rezolucję, wyrażającą hołd ojcu zwycięstwa Jerzemu Clemenceau**, przyczem delegaci, stojąc przez minutę, zachowali milczenie. Jednocześnie wyrażono ubolewanie, że reprezentacja Polski na pogrzebie Clemenceau nie była dostateczna. Następnie **zjazd oświadczył się stanowczo przeciwko faktowi wyzwania przez gen. Góreckiego na pojedynek generała Hallera.** Zjazd oświadczył, że osoba generała Hallera jest ściśle związana z najpiękniejszemi kartami historji Polski i musi pozostawać wyższą ponad wszelkie ataki i zatargi.

W sali Sokoła w **Lublinie** staraniem lubelskiego Koła Związku Hallerczyków urządzono w niedzielę patrjotyczną akademję ku uczczeniu rocznicy bitwy pod Rarańczą. Akademja cieszyła się olbrzymiem powodzeniem.

Nowy audytor-Polak św. Roty rzymskiej.

Św. Rota Rzymska jest to najwyższy Trybunał papieski, sądzący spory kościelne, kiedy strony odwolują się do samego Ojca św. Z powodu wielkiego znaczenia tego trybunału w całym świecie katolickim poszczególne królestwa czy państwa ubiegały się zawsze o to, ażeby przedstawiciele ich zasiadali w św. Rocie rzymskiej.

I Polska miała w minionych wiekach od czasu do czasu swoich prałatów w tym trybunale, a jednym z najznakomitszych był Jan Lutek z Brzezia, kanonik gnieźnieński, później biskup włocławsk. a następnie krakowski, twórca sławnego statutu „de anno gratiae“, mianowany audytorem w r. 1451 przez Mikołaja V.

Kiedy Polska uzyskała swoją niepodległość, Ojciec św. Benedykt XV, uznając znaczenie Polski jako wielkiego państwa katolickiego, powołał 16 2. 1920 do najwyższego sądu duchownego przedstawiciela Polski w osobie ks. prałata dr. J. Floczaka. Kiedy zaś w minionym roku urząd ten zawakował, obecny Ojciec św. Pius XI ponownie powołuje Polaka na opróżnione stanowisko.

Nowym audytorem mianowany został przez Ojca św. ks. oficjał Stanisław Janasik z Gniezna. Urodzony 27 4. 1882 w Poznaniu, po ukończeniu gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, wstąpił do seminarium duchownego. Ukończywszy studja filozoficzne i teologiczne udał się do Rzymu, gdzie na uniwersytecie gregorjańskim uzyskał doktorat prawa. Po powrocie do Polski w r. 1914 powołany zostaje na profesora prawa i historji kościelnej do seminarjum duchownego w Poznaniu. Kiedy Polska uzyskała swą niepodległość, arcybiskup mianuje go rektorem nowozorganizowanego seminarjum w Poznaniu. W uznaniu zasług Ojciec św. Benedykt XV odznaczył go w r. 1919 godnością tajnego szambelana, a w r. 1924 arcybiskup Dalbor zamianował go honorowym kanonikiem kapituły metropolitalnej w Poznaniu. Nowy arcybiskup dr. August Hlond mianuje go swoim prokuratorem przy objęciu obydwóch archidiecezyj. Dn. 28 lutego br. ks. oficjał mianowany został na wniosek XX. Arcybiskupów polskich a za zgodą Rządu polskiego przez Ojca św. Piusa XI audytorem św. Roty Rzymskiej.

Fabrykant samochodów — ambasadorem Stanów Zj. w Warszawie.

Nowomianowany **ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie, p. John Willys**, urodził się w r. 1873 w Nowym Jorku; ożeniony jest z p. Izabellą van Wye. **P. Willys był w swoim czasie największym fabrykantem rowerów w Stanach Zjedn.**, poczem rozpoczął na wielką skalę fabrykację samochodów marki Willys-Overland. Obecnie jest prezesem zarządu wielkiego koncernu Willys-Morrow. Ambasador Willys znany jest w swej ojczyźnie jako wielki mecenas sztuki i zamiłowany kolekcjoner arcydzieł malarstwa wszechświatowego, przyczem posiada bardzo cenne zbiory. **W dyplomacji nie pracował dotychczas nigdy.** Warszawa będzie więc jego pierwszą placówką dyplomatyczną. Stolica Polski nie jest mu już obca, bawił w niej bowiem w ciągu ubiegłego lata, podczas podróży po Europie wschodniej.

Z całego świata.

Jęk dzwonów całego świata

w chwili modlitwy Papieża za nieszczęśliwą Rosję.

Do Watykanu nadeszły wiadomości od biskupów diecezyj katolickich niemal na całym świecie, że podczas, gdy Ojciec św. będzie w dniu 19 marca odprawiał w Bazylice św. Piotra Mszę św. na intencję chrześcijaństwa, prześladowaengo w Rosji Sowieckiej — dzwony wszystkich kościołów katolickich na ziemi będą dzwoniły bez przerwy na znak powszechności modlitw za nieszczęśliwą Rosję.

Wspaniały pogrzeb kard. Merry del Val.

W ceramonji pogrzebu kardynała Merry del Val w Rzymie wzięło udział 21 kardynałów, brat oraz siostrzeniec zmarłego, korpus dyplomatyczny, członkowie dworu papieskiego, arcybiskupi, biskupi, zakonnicy oraz przedstawiciele władz m. Rzymu. Króla Alfonsa reprezentował ambasador hiszpański Demagaz. Mszę świętą w katedrze św. Piotra odprawił msgr. Zampini, błogosławieństwa zebranym udzielił kardynał Vanutelli. W godzinach popołudniowych zwłoki zmarłego kardynała pochowane zostały w grobowcach watykańskich, koło grobu Papieża Piusa X.

Dworzec kolejowy Watykanu już gotów!

Nowa stacja kolejowa w obrębie Citta del Vaticano jest na ukończeniu: będzie to stacja sui generis o charakterze raczej reprezentacyjnym, albowiem normalna obsługa będzie zarezerwowana dla pobliskiej stacji kolei italskich Rzym — San Pietro. Stacja watykańska składa się z trzech wielkich salonów reprezentacyjnych oraz po bokach z czterech ubikacyj, przeznaczonych na biura. Pociąg papieski, przybywając do Rzymu, będzie kierowany na stację San Pietro, a później po pomoście, specjalnie wybudowanym na terytorjum Watykanu, przez wyłom w murach, zagrodzony żelaznemi wrotami, zamykanemi po przejściu pociągu. Przewiduje się, że długość pociągu papieskiego wynosić będzie dwieście metrów.

„KSIĄŻĘ MORZA“ PRZYJĘTY PRZEZ OJCA ŚW.

27 lutego przyjął Ojciec św. na audjencji „Księcia Morza“, admirała Thaon di Rewel. Przez pół godziny Papież rozmawiał z Wielkim Admirałem, chlubą floty włoskiej. Jest to jeszcze jeden dowód ciągłego zbliżania się Włoch do Watykanu, rozpoczęty niedawno wizytą sekretarza partji faszystowskiej, Turatiego.

Znowu zamieszki w Palestynie?

Krążą w Jerozolimie znowu niepokojące pogłoski o rozruchach w Transjordanji. Prasa arabska donosi, że rząd wysłał samoloty, automobile pancerne i kilka oddziałów wojska, w celu rozproszenia licznych band Wahabitów, które dokonały napadu na Transjordanję, zabijając 10-ciu żołnierzy wojsk transjordańskich.

Drewniane rury wodociągowe

odporniejsze na mróz, niż żelazo.

Podczas zeszłorocznej niezmiernie srogiej zimy, gdy we wszystkich krajach Europy nagminnie pękały rury wodociągowe, skonstatowano w Anglji **ogromną odporność na mróz rur drewnianych**, które tam ułożono na próbę.

Za przykładem Anglji, w bież. roku założono w Niemczech rury drewniane, na pewnych odcinkach, obecnie zaś zamierza to uczynić Warszawa.

Drewniane rury wykonywane są według recept angielskich na Górnym Śląsku. Pierwszy taki przewód wodociągowy ułożony będzie na razie między warszawską stacją filtrów a dzielnicą Ochota, złożony z rur o 90 cm. średnicy.

ATLANTYCKA STRAŻ PRZED „ICEBERGAMI“.

Władze nadbrzeżne wysłały obecnie, jak co roku, w niebezpiecznym okresie marca patrole strażnicze na Atlantyk, złożone z kutrów, których celem jest śledzenie ruchów gór lodowych, płynących po oceanie i przestrzeganie przed niemi okrętów. Straż ta trwa przez cztery miesiące nieprzerwanie. Dwa razy na dzień kutry te transmitować będą przez radjo do stacyj morskich amerykańskich wiadomości, tyczące się ruchomych lodów, tych płynących wysp lodowych, które spływają z brzegów Grenlandji, a które prąd spycha na południe.

Literatura i teatr.

„Sędziowie“ Wyspiańskiego
na scenie teatru szkolnego w Tarnowie.

Zajęcie się sztukami Wyspiańskiego odbija się już echem u młodzieży naszej, czemu dało wyraz II gimnazjum w Tarnowie, urządzając 20 lutego uroczysty wieczór ku czci Wyspiańskiego. Na program złożyły się: 1) Przemówienie o ideach Wyspiańskiego w jego twórczości (przemówienie wykazało zarówno oczytanie, jak i wykorzystanie najlepszych studjów o tym trudnym do zgłębienia poecie). 2) Deklamacja wyjątków z rapsodu „Kazimierz Wielki“. 3) Wiersz ucz. Raczkowskiego p. t. „Cześć Jego popiołom!“ 4) Odegranie „Sędziów“. Dramat odegrano w 2 odsłonach poprawnie; uczniowie wczuli się należycie w role. Jedynie scena sądu, która powinna wypaść najpoważniej, wypadła niestety „operetkowo“. Lecz nie mogę o to obwiniać uczniów, ani reżysera, jeśli interpretator Wyspiańskiego **prof. Sinko w interpretacji „Sędziów“ wyraził się, że Wyspiański sąd potraktował „operetkowo“.** To może głównie wpłynęło i na uczniów, że poszli za interpretacją p. Sinki w oddawaniu ról sędziów.

Istotnie przy pobieżnem czytaniu „Sędziów“ doznaje się pewnego wrażenia, jakoby Wyspiański robił ze sędziów jakichś niepoważnych gadułów, powtarzających w śmieszny sposób słowa wykrętów obwinionych i notujących je do protokółu. Lecz poco miał Wyspiański ośmieszać sąd? — Chociaż oddał w swej sztuce sędziom szczupłe role, ale nie traktował ich „operetkowo“, jak sądzi prof. Sinko; tylko stworzył tam dwa specjalne typy sędziów: jeden spokojny, który postępuje w myśl procedury sądowej, drugi typ, to tych sędziów, których sumienie wzdryga się wobec oczywistych wykrętów i kłamstw i dlatego kpią sobie z tych wykrętów przez szydercze powtarzanie ich, aby winowajców zbić z tropu. I gdyby nie błędna, a zbyteczna uwaga prof. Sinki o „operetkowości“ „Sędziów“, sami uczniowie byliby wpadli na odpowiedni ton. Boć Wyspiański sam mówi w „Wyzwoleniu“: „wszystko zależy od wypowiedzenia“. Przed laty, przed wydaniem interpretacji Wyspiańskiego przez prof. Sinkę odegrano we Lwowie tę scenę z całą powagą, jaką sąd ma wobec ludzi.

Walerjan Wróblewski.

Ruch wydawniczy.

Katechizm polsko-francuski.

Wyszedł we Francji **„Katechizm polsko-fancuski dla diecezji Cambrai“**, którego autorem **jest ks. de la Motte Saint Pierre**, Francuz. Posiadał on dwa doktoraty: nauk i literatury, kiedy zapragnął zająć się i oddać robotnikowi polskiemu, pracującemu ciężko w kopalniach i fabrykach francuskich. W tym celu poświęcił się zawodowi kapłańskiemu. Studjował na Uniwersytecie Jag. w Krakowie i wyniósł stąd doskonałą znajomość języka naszego. Skromność młodego człowieka i to jego ciche poświęcenie dla polskich robotników we Francji każe nam zaprawdę z nabożeństwem przewracać kartki tego dwujęzycznego ilustrowanego katechizmu. Są to nauki wiary, modlitwy, cała Msza św. i nieszpory, pogadanki o religji i o zasadach życia religijnego, jest nawet streszczenie Starego i Nowego Testamentu, jest historja Kościoła — to wszystko ujęte popularnie i aktualnie dostosowane do poziomu tych, którzy z książeczki tej czerpali miłość do wiary i ideałów religijnych oraz pamięć i ukochanie języka polskiego.

„PETIT COURRIER DE FRANCE ET DE POLOGNE“.

Wychodzi w Krakowie (drukuje się zaś w Grenoble we Francji) sympatyczny miesięcznik francuski p. t. **„Petit Courrier de France et de Pologne“**. Czasopismo to posiada już za sobą rok egzystencji. Redagują je: **prof. B. Hamel i p. H. D'Abancourt.** „Petit Courrier“ wziął sobie za zadanie budzić we Francji zainteresowanie dla rzeczy polskich, a w Polsce dla rzeczy francuskich. Piękna idea duchowego zbliżenia francusko-polskiego, rozwijana umiejętnie na szpaltach „Małego Kurjera“ — godna jest uznania i poparcia. Grono wykwintnych ludzi wiedzy i pióra przewinęło się przez łamy tego pisma, dając dowód zrozumienia i odczucia ważności tej idei.

Ta zasłużona prasowa placówka, jaką jest „Petit Courrier“ wspomoże zapewne i rozszerzy akcję kulturalną, prowadzoną na gruncie Krakowa przez niezmordowanych współpracowników B. Hamela, ks. P. Davida i Tow. „Alliance Francaise“.

———o———

„AKCJA KATOLICKA. Zasady pracy“. Kurs odbyty w dn. 26—28 listopada w Łodzi. Łódź, Biuro Ligi Katol., 1930, str. 244.

Bogatą już u nas i oryginalną i przyswojoną z obcych języków literaturę Akcji katolickiej pomnaża cenna książka p. t. „Akcja katolicka“, wydana przez ruchliwe Biuro Ligi Kat. diecezji łódzkiej. Jest ta książka sprawozdaniem z kursu dla duchowieństwa, urządzonego przez Ks. Biskupa Tymienieckiego z końcem listopada ub. r. w Łodzi i licznie obesłanego przez duchowieństwo tej diecezji. A jej wartość główną, która ją korzystnie wyróżnia od podobnych wydawnictw, stanowi praktyczność. Miały być wykłady — jak widać ze sprawozdania — były nie filozofowaniem na temat Akcji katolickiej, ale wskazaniem praktycznych sposobów prowadzenia jej na różnych odcinkach życia zbiorowego, parafjalnego.

Wygłoszono na kursie następujące referaty. „Istota Akcji katolickiej“, Ks. prał. Jasiński, — Akcja katol. na Zachodzie, Ks. prof. Roszkowski. — Akcja katol. w parafjach miejskich, wiejskich i mieszanych. Ks. kan. Lewek (Tarnowskie Góry), — Akcja katol. wśród mężczyzn, Ks. Dr. Lewandowicz (Warszawa), — Akcja katol. wśród kobiet, Ks. sekr. Forecki (Poznań), — Akcja katol. wśród młodzieży, Ks. dziek. Paryś (Liszki). — Akcja katol. wśród robotników. Ks. Piwowarczyk (Kraków). — Katolicki Dom Parafjalny Ks. kan. Stańczak (Łódź), — Akcja charytatywna, Ks. Dr. Gawrzewski (Kraków) — Sekretarjat diecezj. w Akcji katol., Ks. Prof. Roszkowski (Łódź). — Jak bezpośrednio przystąpić do A. K. w parafji, Ks. prob. Rylski i Ks. prał. Dobna. — Pięknem uzupełnieniem referatów jest pomieszczona w księdze pamiątkowej głęboka konferencja Ks. Biskupa Tomczaka, wygłoszone w kaplicy seminarjum duch. do uczestników kursu.

NR. 31 **„MODNYCH ROBÓT KOBIECYCH“** nosi tytuł **„MEREŻKI“**. Jest to rodzaj zdobienia bielizny osobistej i pościelowej, który coraz bardziej wchodzi w użycie. Omawiany zeszyt zawiera szczegółowe objaśnienia dla początkujących i wzory na bieliznę damską, poszewki, chusteczki, serwetki, laufry, prześcieradła, poduszki i inne. — Nabywać można w Towarzystwie Wydawniczem „Bluszcz“ — Warszawa. Plac Zamkowy 9. Cena 2 zł.

Pod niebem Afryki.

Rozmowa z J. Stępowskim. — Życie w Legji Cudzoziemskiej. — Polacy w Legji. — Opiekunka Polaków-legjonistów.

P. Janusz Stępowski, młody poeta krakowski, powrócił ze swojej 5-miesięcznej podróży po Afryce. Kiedy wszedł do redakcji, przyniósł ze sobą powiew zwrotników. Już za chwilę siedzi, gładząc brodę, nabytą w Algierze i pięknie haftowaną kamizelkę, kupioną od dziewczyn marokkańskich.

„Przywiozłem ze sobą **dwie książki.** Jedna — **to powieść z życia i martyrologji Polaków w Legji Cudzoziemskiej. Druga — to tom nowel arabskich**, których tło oparte jest na Koranie.

Widziałem 20 portów. Konstatuję, **że Gdynia jest wspaniałym portem.** Na Morzu Śródziemnem mówią sobie o Gdyni, jak o czemś nieosiągalnem a cudownem. Gdynia podobna jest do Casablanki, która też urosła w ciągu kilku lat, jak grzyb po deszczu. Zbudowana jest z betonu, mocna, szeroka i wygodna. Gdańsk jest portem wąskim, zamulonym, a **awanport w Gdyni zbudowany na potężnych kesonach, jest ideałem przystani.**

Przypatrzyłem się życiu Legji Cudzoziemskiej. **Straszne jest to życie.** Trzeba to stwierdzić i pisać o tem tembardziej, że **ostatnio procent Polaków, zapisujących się do Legji, wzrasta. Już dziś w Legji jest 3.000 Polaków.** Legja posiada przeszło 27.000 żołnierzy i stanowi trzon armji kolonjalnej; używana jest przeważnie do ekspedycji karnych.

Jak dostają się Polacy do Legji? Są to niemal wszyscy chłopacy z pod wiejskiej strzechy, którzy przyjechali do Francji na roboty kopalniane. W tych kopalniach prowadzą oni życie skończonych nędzarzy. Otrzymują 12 franków dziennie i co mają z niemi zrobić, gdy im to nawet na wikt nie wystarcza? **Układ polsko-francuski w sprawie tej sezonowej emigracji robotników polskich do Francji ulegalizował tę ogromną krzywdę wyzyskiwanego robotnika,** którą tak dojmująco opisał **J. Wiktor** w niewydanej jeszcze powieści „Strzępy“. Ci chłopacy, wstydząc się wracać do ojczyzny bez zarobionych pieniędzy, idą na lep pięknych afiszy Legji Cudzoziemskiej. Werbują się w biurach Legji, dostają 500 franków (teraz już 1000) na rękę, które i tak za trzy dni przepiją z rozpaczy i jadą do Marsylji, gdzie oczekują, jak bydło czekające na rzeź, na transport, który ich odwiezie do Afryki. Wysiadają w Oranie i zaczyna się dla nich straszliwa męka upokorzeń, rezygnacji ze swej indywidualności. Kto jest uparty, kto chce protestować, bywa skazywany na „prison“ czyli właściwie tortury. Gdyby ktoś porwał się na kaprala czy brygadjera (sierżanta) — nie bywa poddawany sądowi doraźnemu; **przedłużają mu wtedy poprostu służbę na rok lub trzy lata. Kontrakt służby opiewa na pięć lat.** Materjalnie legjonistom powodzi się nieźle. Pod względem moralnym jednak, jeżeli nie byli bandytami, nihilistami, zboczeńcami — to stają się nimi. **Słońcem i opiekunką Polaków w Legji jest p. Helena Filochowska, znana autorka polska i żona pułk. St. Dizier w Oranie.** Prowadzi ona szlachetną akcję wśród gromady legjonistów. Wpadliśmy razem z nią na pomysł spopularyzowania w Legji reprodukcji obrazu Stachiewicza p. t. „Honorka“, przedstawiającego wstydzącą się dziewczynę polską. Ten obrazek ma dla legjonistów znaczenie niemal symboliczne; patrząc na niego, zobowiązali się powstrzymywać się od przekleństw i słów nieprzyzwoitych; patrząc na niego mają sobie przypominać ojczyznę daleką uosobioną w szczęściu przy uczciwej dziewczynie. Wzruszająca ta akcja p. Filochowskiej-Dizier dowodzi piękności i szlachetności jej charakteru.

Arabi są elementem bardzo inteligentnym. Gdyby nie to, że jako naród wchłaniają w siebie zbyt nieopatrznie i szybko europejską „cywilizację“ i są trawieni chorobami i alkoholizmem. Posiadają przecież swoją sztukę i literaturę. Posiadają swoje oryginalne zdobnictwo, architekturę, ba mają nawet uniwersytet“.

Gejsza dni dzisiejszych.

Równouprawnienie społeczne. — Urzędniczki i stenotypistki. — Nauczycielki i lekarki.

Kto chciałby teraz opierać swe wiadomości o kobiecie japońskiej na barwnych opisach Piotra Loti'ego, lub na tragicznej operze Pucciniego „Madame Butterfly“, ten miałby słabe pojęcie o gwałtownym postępie, jaki zaznaczył się, zwłaszcza w okresie powojennym, w życiu społecznem Japonki. Jeszcze w 19-tym wieku stanowisko kobiety japońskiej było we wszystkiem zależne i poddane mężczyźnie. Dopiero niedawno zaczęły Japonki pod wpływem Zachodu walczyć o należną im pozycję w społeczeństwie. Teraz równouprawnienie jest osiągnięte w całej pełni. Kobieta jest mile widziana i pożądana w urzędach, biurach, jako buchalterka, stenotypistka i korespondentka. Płaca jest dość wysoka zależnie od kwalifikacyj. Początkowa pensja wynosi około 120 zł. miesięcznie; stenotypistki z japońskim i angielskim językiem nierzadko osiągają pensję do tysiąca i 1200 zł. Wielkie magazyny zatrudniają u siebie sprzedawaczki; restauracje chlubią się czystemi i zgrabnemi kelnerkami. Pojawienie się pierwszej lekarki powitano śmiechem i szyderstwami; obecnie doktorki cieszą się dużem powodzeniem. Jeśli chodzi o zawody wyłącznie kobiece, to rozumie się, są one licznie obsadzone przez Japonki. Specjalne szkoły fachowe kształcą dziewczęta w krawiectwie, tkactwie i t. d. Ulubionym i upragnionym zawodem jest zawód aktorki filmowej. Oczywiście potrzeba tu oprócz zapału i zdolności także wybitnej urody. Ciekawą jest rzeczą, że gwiazdy ekranu nie pobierają takich „wybujałych“ pensyj, jak ich siostrzyce w zawodzie z Hollywood. Miesięczna gaża nie przekracza 1000—1500 złotych.

Zawód fryzjerki wymaga w Japonji specjalnych zdolności. Nie dziw, bo jest aż 150 rodzajów damskiej fryzury; z nich jednak tylko 5 jest obecnie w użyciu.

Odrębnym i specyficznie japońskim zawodem jest umiejętność zdobnictwa kwiatowego, „ceremonji przy herbacie“ i znastwo muzyki japońskiej. Wykształcenie dziewcząt trwa 3 lata i po wyuczeniu znajomość ta przynosi duże dochody. Takie nauczycielki zarabiają od 300 do 1500 złotych. Obecnie poszukiwane są nauczycielki muzyki europejskiej, która zdobywa sobie coraz większą popularność w Japonji.

———o———

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

MARZEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Sport.

Nowe zwycięstwo Petkiewicza w N. Jorku

Wczoraj startował **Petkiewicz** w **Nowym Jorku** i w biegu na dyst. **2 mile ang.** przyszedł do mety **pierwszy** w czasie **9 min. 25 i trzy piąte sekundy**, bijąc 20 współzawodników.

Szwed wygrał maraton narciarski.
Polscy zawodnicy na dalekich miejscach.

W Oslo zakończono **mistrzostwa narciarskie FIS** ostatnią konkurencją mistrzostw — **biegiem 50 km.** Trasa pokryta ściętym lodem, przedstawiała niezwykłe trudności zwłaszcza dla zawodników ze środkowej Europy.

Pierwszy do mety przybył niespodziewanie znany maratończyk narciarski. **Szwed, Utterström** w czasie 3 godz. 53:14 sek., drugi Norweg **Rudstatuen** 3:54:07. **Polscy zawodnicy** zajęli następujące miejsca: **Br. Czech 53-cie** w czasie 4.48.04 godzin. Józef Kuraś 66-te w czasie 4.39.32. 18 zawodników z pośród startujących 106-ciu nie ukończyło biegu. Między tymi narciarzami znalazł się **Zdzisław Motyka.**

8 TYSIĘCY KLM. NA NARTACH.

Znaczna grupa rosyjskich narciarzy odbywa obecnie 8000 klm. marsz na nartach do Moskwy. Dotychczas narciarze przeszli 4000 klm. i przy 40 stopniach mrozu zbliżają się do Nowosybirska.

Zmiana nazwiska. Pewna wdowa na kresach wschodnich przychodzi co pewien czas do kasy oszczędności z pieniądzmi lub po pieniądze. Ponieważ nie umie pisać kwituje zawsze krzyżykiem. Kiedyś urzędnik zauważył, że naokoło krzyżyka maluje jeszcze kółko. — Co ma znaczyć to kółko? — pyta. — A bo, proszę pana, ja w zeszłym tygodniu wyszłam zamąż, więc teraz nazywam się inaczej.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 5-go marca 1930.
Środa 5: Popielec, św. Hadrajana.
Czwartek 6: św. Perpetety i Felicjaty.
Czwartek 6: wsch. słońca o godz. 6.35, zach. o 17.49.

—o—

KONSULAT CZESKI NIE URZĘDUJE W PIĄTEK. Konsulat Republiki Czechosłowackiej w Krakowie zawiadamia, iż dnia 7 b. m. nie urzęduje z okazji 80 rocznicy urodzin T. G. Masaryka, prezydenta Republiki Czechosłowackiej. W dniach 7, 8 i 9 b. m. będą w konsulacie wystawione arkusze gratulacyjne do dyspozycji ewentualnych gratulantów.

ROZKŁAD JAZDY W JĘZYKU FRANCUSKIM. Do Ministerstwa robót publicznych wpłynął z Międzynarodowego Związku Turystycznego (A. I. T) w Brukseli wniosek, aby polskie koleje państwowe wydawały dla cudzoziemców rozkład jazdy w jęz. francuskim, ze względu na to, że taki rozkład w jęz. polskim jest dla nich niezrozumiały. Chodzi bowiem nietylko o nazwy stacyj oraz czasy odjazdów i przyjazdów pociągów, ale również o różne objaśnienia dotyczące naprzykład pociągów kursujących tylko w pewne dni.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr; 1 kg. masła zwycz. 5.50—5.80 zł: sera krowiego 1 do 1.20 zł ; jaja za sztukę 11—13 gr. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 6.50-7.50 zł. 1 kg. buraków ćwikłowych 15-20 gr; cebula 30—35 gr; pietruszka 40 45 gr; włoszczyzna świeża 30—35 gr. Drób: kura 5—8 zł. gęś 12—16 zł; indyk 16—24 zł.

ZE STAŁEJ RUBRYKI ZABAWOWEJ. W czasie zabawy urządzonej przez straż pożarną w Łękach wybuchła bójka między Antonim Korycińskim, Janem Chwierutiem i Karolem Rajem. Raj zadał Chwierutowi dwa pchnięcia nożem w okolicę serca i prawej pachwiny, oraz lekko zranił w lewe ramię Antoniego Korycińskiego. Bójka wynikła na tle osobistych porachunków. W nocy z 1 na 2 w czasie zabawy weselnej w domu Michała Bieguna w Radziechowie (pow. Żywiec) zadano Karolowi Wojciuchowi 4-ry rany nożem w plecy. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Białej. Według orzeczenia lekarzy — stan jego zdrowia jest bardzo groźny. Nożowników zatrzymano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

ZBRODNICZE PODPALENIE. Wczoraj wybuchł pożar w zagrodzie Jana Zbroji w Zastowie pow. Kraków). Ogień zniszczył dwie stodoły wraz z narzędziami rolniczemi. Szkoda wynosi 12.000 zł. Ogień podłożył nieustalony dotychczas sprawca. Spalone budynki były ubezpieczone w T. U. W. W. W czasie akcji ratunkowej brali udział ochotnicze straże pożarne ze wsi okolicznych.

DZIECKO WPADŁO DO KUBŁA Z GORĄCĄ WODĄ. W domu pod l. 4 przy ul. Dekerta wpadła do kubła z gorącą wodą 4-letnia Barbara Zemlówna, córka kolejarza. Nieszczęśliwe dziecko doznało poparzenia pleców. Lekarz Pogotowia stwierdził oparzenie II. stopnia.

OFIARA ZAWODU. Na Prądniku Czerwonym podczas pracy spadł z rusztowania 56-letni Franciszek Szczydłek i doznał złamania podstawy czaszki. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

PODRZUTEK. Dnia 3 bm. późnym wieczorem znaleziono w bramie domu przy ul. św. Gertrudy 9, porzucone dziecko płci żeńskiej około dwa miesiące liczące, zawinięte w poduszkę. Dziecko oddano do miejskiego „Żłobka“, zaś za matką zarządzono poszukiwania.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się do mieszkania Wassertella Leiba, zam. przy ul. Tad. Kościuszki 40, skąd skradziono futro męskie i nakrycie stołowe, łącznej wartości 500 zł. oraz książeczkę wkładkową Kasy Oszczędności na kwotę 1400 dolarów amer. Dochodzenia w toku.

POŻAR. Straż pożarna wyjeżdżała wczoraj na ul. św. Wawrzyńca, gdzie palił się dach domu pod l. 9. Straż wyrąbała dach na przestrzeni 10 m. poczem ogień ugasiła.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dnia 7 marca, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. We czwartek 6 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), Dr Józef Pieter wygłosi odczyt: „O metodologji nauk historycznych prof. T. Kotarbińskiego“. — Goście mile widziani.

PRAKTYCZNY KURS WYMOWY DLA PRELEGENTÓW urządzony przez Towarzystwo Ks. Piotra Skargi, rozpoczyna się dziś we środę o godz. 8-mej wieczór w sali na II. p. przy placu Marjackim (wejście obok kościoła św. Barbary).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Grand Hotel“.
Czwartek: „Grand Hotel“.
Piątek: „Mysz kościelna“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KONCERTOWY.

Środa: The Revelers Utica Jubilee Singers — śpiewacy.
Niedziela 9: Poranek symfoniczny.

Doniosła akcja mieszkaniowa Związku Inteligencji.

Rzut oka na kilkuletnią działalność Związku.

Walne zebranie Związku Inteligencji Polskiej jakie się odbyło w niedzielę 2-go w Muzeum techniczno-przemysłowem przy ul. Smoleńskiej rzuciło jasny pogląd na olbrzymi zakres działania Związku na jego szerokie cele i ofiarny trud, jaki dla dobra zubożałej inteligencji krakowskiej poniosła **p. Wanda Olesiowa**, niestrudzona, pełna poświęcenia działaczka społeczna.

Związek Inteligencji Polskiej powstał w Krakowie w r. 1920, pod egidą p. K. H. Rostworowskiego, który godność tę piastuje nieprzerwanie do dziś dnia. Jak daleco program działania i cele Związku były żywotne świadczą szeregi **3360 jego członków, dzisiaj niestety znacznie już przerzedzone** zarówno z tego powodu, że niektóre względy samopomocy gospodarczej straciły teraz swoją rację, jak i z uwagi na osłabioną akcję organizacyjną wywołaną chorobą najczynniejszych członków Zarządu. Fakt ten skonstatował na Walnem Zebraniu prezes Rostworowski, zwrócił jednak uwagę na doniosły fakt powołania do życia **Spółdzielni mieszkaniowej,** której organizacja i osoby nią się zajmujące dają wszelką gwarancję, że sprawa będzie prowadzona fachowo i ku wyłącznej korzyści członków Spółdzielni.

Wielce charakterystyczne cyfry dotyczące życia Związku podała p. **Olesiowa w formie sprawozdania** obejmującego okres 3 i pół roku. Sekcja ekonomiczna, społeczna Związku Inteligencji Polskiej prowadziła w tym czasie **10 kursów modniarstwa** (na które uczęszczało 90 uczenic). 12 kursów kroju i szycia (189 uczenic), **5 kursów robót ręcznych** i tkactwa (40 uczenic), dalej po **2 kursy języka francuskiego i angielskiego** z 25 uczenicami i uczniami oraz 1 kurs języka niemieckiego. Wogóle na kursa urządzone przez sekcję uczęszczało i ukończyło je 1179 osób, z tego **kursa fachowe ukończyło osób 829, a językowe 356.** Sekcja urządzała dalej wystawy robót ręcznych i zabiegała nad założeniem sklepu spółdzielczo bławatnego, do którego sprowadzanoby wyroby krajowe i gdzie panie mogłyby pozbywać swoje wyroby jak kapelusze, suknie, mundurki szkolne, sukienki dziecinne, bieliznę, roboty ozdobne itd. Sprawa tak doniosłej wagi rozbiła się niestety o brak lokalu, mimo, że zapobiegliwy i troskliwy o dobro Związku dyr. Strzetelski opracował już statut takiej spółdzielni. Sekcja wpływała na kupców, by przy zakupach towarów uwzględniali wyroby krajowe, urządzała dalej odczyty, wiece mieszkaniowe i loterję fantową na budowę **domów wypoczynkowych na 2-morgowej parceli ofiarowanej Związkowi Inteligencji Polskiej przez p. Julję Błotnicką w Barwałdzie obok Kalwarji Zebrzydowskiej.** Kilka tys. zł. uzyskanych z loterji złożono w Banku. Pierwszorzędne znaczenie ma budowa „Domu dla inteligencji“, w którym poza mieszkaniami czynszowemi członków Związek miałby swój stały lokal i mógłby prowadzić tam kuchnię dla swych członków. **Spółdzielnią kierują starsi radcowie okr. Dyrekcji robót publ.: inż. Jarosławiecki i inż. Langier oraz dyr. Strzetelski.**

Po sprawozdaniu p. Olesiowej rozwinęła się ożywiona dyskusja nad najbardziej żywotnemi zagadnieniami Związku, poczem nadradca **inż. Langier referował sprawę Spółdzielni mieszkaniowej.** Liczy ona 27 członków, z których 14 zdeklarowało udziały. Spółdzielnia uzyskała od gminy m. Krakowa piękną parcelę budowlaną przy ul. Włóczków (obok Błoń), na której ma stanąć III piętrowy dom czynszowy z trzema mieszkaniami na każdej kondygnacji. Członek spółdzielni wpłaca 3 zł. wpisowego i 50 zł. jednorazowego udziału oraz przystępuje z wkładem pożyczkowym w wysokości 40 proc. kosztów budowy. Dyrekcja nie jest zupełnie zainteresowana osobiście w mieszkaniach, a w trakcie budowy kapitałami będzie dysponował Komitet złożony z samych lokatorów.

W dyskusji zwracano uwagę na doniosłe znaczenie jakie w społeczeństwie reprezentuje Związek Inteligencji. Inteligencja zorganizowana i silna swym wysokim intelektem, solidarna i organizacyjnie karna przyniesie wielkie walory życiowe zarówno swojej sferze jak i całemu narodowi i Państwu.

W kościele Marjackim ceremonji posypania głowy popiołem dokona ks. Archiprezbyter dr. Kulinowski o godz. 9 rano.

Z pobytu studentów zagranicznych.

W ostatnim tygodniu Krakowski Komitet Akademicki przyjmował gości z zagranicy:

I) P. **Jamesa Parkesa, studenta Uniwersytetu w Oksfordzie,** który przyjechał do Polski z ramienia International Studente-Service, **dla zbadania kwestyj mniejszościowych, specjalnie zaś kwestji żydowskiej** na uniwersytetach polskich i innych państw europejskich. Zwiedził dotąd środowiska: warszawskie i wileńskie. Po jednodniowym pobycie w Krakowie, wyjechał do Lwowa, następnie wybiera się do Rumunji. W Krakowie odbył szereg konferencyj z kilku profesorami U. J. Folkierskim, Dyboskim i osobami ze sfer żydowskich.

II) **Wycieczkę stu Rumunów i Rumunek wracających do Rumunji po zjeździe młodzieży Małej Ententy w Pradze.** Zabawili jeden dzień, zwiedzili miasto, Wawel, Muzeum Narodowe i t. d. Wieczór spędzili na dancingu Stow. Słuch. U. J. „Jedność“. Na czele wycieczki stał prof. Tomescu. **członkami wycieczki byli studenci uniwersytetu z Czerniowiec, Jass i Kiszyniewa.** Po całodziennym pobycie, wyjechali do Lwowa, żegnani na dworcu przez przedstawicieli Krakowskiego Komitetu Akademickiego.

10-lecie Morza Polskiego.

Dziś we środę o 5 pop. odbędzie się posiedzenie Komitetu ściślejszego obchodu 10-lecia Morza Polskiego — w sali Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego 28. Po posiedzeniu ukonstytuują się władze Komitetu Fundacyjnego statku województwa krakowskiego.

„Tydzień Emigranta Polaka“

W piątek 7 bm. o 6 wiecz. odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego posiedzenie w sprawie powołania do życia wojewódzkiego Komitetu „Tygodnia Emigranta Polaka“. Obchód ten został zainicjowany przez Polskie Towarzystwo Emigracyjne i poparty przez ministra spraw wewnętrznych.

Dzieci znalazły zwłoki własnego ojca.

W rzece Regulce na terytorjum gminy Regulice (pow. Chrzanów) znaleziono zwłoki Józefa Rożnowskiego (l. 46), robotnika. Rożnowski powracał do domu w dniu 1 bm. w nocy w stanie podpitym i w czasie przechodzenia wzdłuż stromego brzegu spadł do rzeki i utonał. Zwłoki znalazły dzieci denata, które wybrały się na poszukiwanie ojca.

Książeczki wojskowe a obywatelstwo polskie.

Urzędy konsularne polskie zagranicą żądają przy wydawaniu paszportów krótkoterminowych od zainteresowanych osób dowodów obywatelstwa polskiego. Odnośne instrukcje przewidują, że w braku innych dowodów można uważać książeczkę wosjkową za wystarczający dowód obywatelstwa polskiego. Zważywszy, że książeczki wojskowe są wydawane również osobom nieposiadającym obywatelstwa, a podlegającym służbie wojskowej wskutek niemożności udowodnienia obywatelstwa obecnego, należy w stosunku do takich osób uwidocznić w książeczkach wojskowych brak obywatelstwa polskiego. Min. Spr. Wewn. w okóln. do województw poleciło, aby w rejestracjach, spisach i listach poborowych wyraźnie zaznaczano brak obywatelstwa polskiego u tych osób, które żadnego obywatelstwa nie posiadają. Jeżeli osoba, nieposiadająca obywatelstwa polskiego, ubiega się o paszport zagraniczny i przedstawi władzy administracji ogólnej książeczkę wojskową, niezawierającą zastrzeżenia o braku obywatelstwa polskiego, wówczas władza administracji ogólnej prześle książeczkę do P. K. U. celem spowodowania umieszczenia odnośnego zastrzeżenia. W razie powzięcia przez Urzędy Konsularne wątpliwości co do obywatelstwa osoby, legitymującej się książeczką, a ubiegającej się o paszport na wyjazd do Polski, Urzędy te muszą się porozumieć z właściwem starostwem w kraju.

—o—

ZAOKRĄGLONE CENY ZA BILETY KOLEJOWE.

W dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych ogłoszono z ważnością od 1-go kwietnia br. dodatek III. do części drugiej taryfy osobowej i bagażowej na P. K. O. Dodatek ten, podaje taryfę opłat biletowych, zaokrąglonych w dziesiątkach groszy i odpowiadających rzeczywistym cenom, pobieranym przez kasę za bilety. W ten sposób uniknie się osobnego doliczania opłaty, wynoszącej 10 groszy od każdych 5 zł. ceny biletu. Przyczyni się to do usunięcia zażaleń, jakie częstokroć są podnoszone przy nabywaniu biletów z powodu braku drobnych monet, 1, 2 i 5-ciogroszowych.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Szpieg na dworze carskim“ (Liana Haid).
BAGATELA: „Kult ciała“ (w roli gł. Agnes Petersen-Mozżuchinowa).
NOWOŚCI: „Kult ciała“ (w roli gł. Agnes Petersen Mozżuchinowa).
CORSO: „Pan wachmistrz na urlopie“.
SZTUKA: „Władczyni miłości“ (Greta Garbo) film dźwiękowy.
WARSZAWA: „Dwa młode serca“.

UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Zaklęta rzeka“ (film dźwiękowy).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Franka „Grand Hotel“ grana będzie jeszcze dzisiaj i jutro, poczem ustąpi miejsca drugiej nowości, przygotowanej już oddawna i granej przez artystów krakowskich poza Krakowem. — Edgara Wallace'a „Człowiek, który zmienił nazwisko“. Rozgłośny pisarz tak popularny na całym świecie dał tu niejako persiflaż swojej własnej metody twórczej, stwarzając akcję z nagromadzeniem mnóstwa elementów sensacyjnych, uwieńczonych zgoła nieoczekiwanem rozwiązaniem. W piątek, na liczne żądania, dane będzie popularne (po cenach zniżonych) przedstawienie ulubionej komedji Fodora „Mysz kościelna“.

THE REVELERS UTICA JUBILEE SINGERS, słynni murzyńscy śpiewacy, których występy dla Europy są senzacyjną rewelacją czegoś zupełnie odrębnego w porównaniu z naszą kulturą muzyczną, koncertują w Krakowie tylko jeden raz dziś, t. j. we środę 5 b. m. w Starym Teatrze.

—o—

—o—

Z pięknych kart pracy społecznej.

Onegdaj odbyło się w lokalu Grupy czeladników i techników przy ul. św. Tomasza zebranie ku uczczeniu imienin dyrektora tejże Grupy i znanego pracownika na polu społecznem **ks. W. Macko.** Na zebraniu był obecny m. in. naczelny wódz akcji społecznej wśród młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej Krakowa, ks. Kuznowicz, naczelnik wydz. opieki społ. w magistracie, r. Wessely, gen. Gąsiecki i in. Zebranie było wyrazem uznania dla zasłużonej kampanji ks. dyr. Macko, kierującego od kilku lat wychowaniem tej grupy młodzieży, która zasili wkrótce kadry naszego mieszczaństwa. Ze wzruszeniem patrzyło się na młode twarze przyszłych rękodzielników i przemysłowców, którzy wychowani w atmosferze ideałów narodowych i religijnych, będą stanowili nową generację pracowników rzemiosła i przemysłu. Społeczeństwo nasze ma może zamało wyczucia ważności tej cichej pracy nad wychowaniem i uszlachetnieniem młodzieży — ale wysiłki ofiarnych społeczników w rodzaju ks. Kuznowicza i ks. Macko już dziś zbudowały sobie trwały gmach wdzięczności i uznania w sercach wychowanków, którzy ideały wszczepione przez nich roznoszą po całej Polsce.

50 zabaw w karnawale.

Niezwykle długi w tym roku karnawał zaznaczył się mniejszą liczbą zabaw i balów jak w roku ubiegłym. Publicznych zabaw było ogółem około 50, natomiast więcej bawiono się po domach w zamkniętych kółkach. Dziś we środę Popielec — pierwszy dzień Wielkiego Postu. Na dzień dzisiejszy młodzież szkolna została zwolniona od nauki.

W pierwszy dzień Postu.

Środa dzisiejsza, pierwszy dzień Wielkiego Postu, bierze nazwę **środy popielcowej** od ceremonji kościelnej, którą Kościół katolicki praktykuje od dawnych czasów. A mianowicie kapłan w imieniu Kościoła posypuje głowy wierzących chrześcijan popiołem (ze spalonych palm zeszłorocznych) i powtarza pełne znaczenia słowa: „Pamiętaj, człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz“. Przez cały post będzie Kościół wskazywał na ideał najwyższy, a jest nim Chrystus, który pościł, umartwiał się i cierpiał. W rozumieniu Kościoła post i praktykowane umartwienie nie ma być oznaką pesymizmu, zgorzkniałości, rezygnacji, ale przygotowaniem do życia, nadzieją na przyszłość. Rzecz dziwna — nawet ludzie religijnie obojętni uznają konieczność umartwienia, wyrzeczenia — iluż to czyni na czas postu zbawienne postanowienia i wstrzymuje się całkowicie lub częściowo od picia, palenia. — Kościół praktykuje umartwienie na wielką skalę nie tylko umartwienie ciała, ale w większej mierze ducha i głosi oczyszczenie serca przez spowiedź.

Umartwienie, asceza katolicka nikomu na szkodę nie wyszła. Jeżeli tak jest w życiu jednostki, tak i w życiu narodu. O ile naród zdobędzie się na umiarkowanie, nałoży sobie dobrowolnie pewne umartwienie, o tyle wzmoże się materjalnie, kulturalnie i moralnie stanie wysoko.

Pierwszy dzień postu, tradycyjny popiół, sypany na głowy, to apel do jednostki i do narodu: Konieczną jest rzeczą posiadać ducha przezwyciężania, ducha katolickiej ascezy.

Życie gospodarcze.

Ustawa o służbie domowej.

Ministerstwo pracy opracowało projekt ustawy o „pracownikach domowych" normujący stosunki służbowe tych ostatnich. Projekt ustawy wprowadza obowiązek potwierdzenia pisemnego zawartej umowy o pracę na żądanie jednej ze stron.

Kwestje wypowiedzenia pracy reguluje projekt w zależności od umów.

Umowa o pracę, zawarta na czas nieokreślony, może być wymówiona lub rozwiązana przez wypowiedzenie dokonane **conajmniej na 2 tygodnie naprzód.** Okres wypowiedzenia kończyć się musi zawsze 15 lub ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego.

Gospodarz **nie ma prawa** wypowiadać, ani rozwiązywać umowy **w ciągu 4 tygodni** niezdolności pracownika do zarobkowania, spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek lub chorobę, **w czasie między chwilą powołania pracownika domowego na ćwiczenia wojskowe** rezerwy lub pospolitego ruszenia, a końcem odbycia tych ćwiczeń, oraz **w okresie 2 tygodni przed porodem i 6 tygodni po porodzie pracownicy domowej.**

Gospodarz ma prawo **niezwłocznego rozwiązania umowy,** jeżeli pracownik domowy uzyskał przyjęcie do pracy na podstawie fałszerstwa dokumentów, jeżeli pracownik domowy prowadzi się niemoralnie lub oddaje się pijaństwu i t. d.

Projekt bierze **dalej w obronę przekonania polityczne** służby domowej, której gospodarz nie może utrudniać należenia do stowarzyszeń ogólnych i zawodowych.

Wynagrodzenie powinno być obliczane **i wypłacane w gotówce,** wzbroniona jest wypłata wynagrodzenia wekslami, skryptami dłużnemi, kuponami i t. p. W razie zawinionej niewypłaty w terminie, gospodarz obowiązany jest do opłacania procentów, w wysokości **2—3 proc. miesięcznie.**

Pracownik ma otrzymać możność korzystania **dwa razy w miesiącu na koszt gospodarza z kąpieli publicznej, lub domowej.**

W przypadku rozwiązania umowy o pracę, o ile nastąpiło to **z winy pracownika,** gospodarz powinien wypłacić pracownikowi, a w razie jeżeli rozwiązanie umowy nastąpiło wskutek śmierci pracownika — jego rodzinie, **odprawę w wysokości półmiesięcznego wynagrodzenia za 3—5 lat pracy, miesięcznego — za** 5—10 lat, dwumiesięcznego za 10—15 lat pracy i trzymiesięcznego powyżej lat 15 pracy.

Charakterystyczne są postanowienia regulujące sprawę odpoczynku i urlopu.

Według projektu pracownikowi należy zapewnić w ciągu doby 12-godzinny okres czasu na sen i wypoczynek, w **który winien być włączony okres pomiędzy godz. 23 a 6-tą.** W dni niedzielne i święta pracownik może być zatrudniony jedynie **przy niezbędnych robotach bieżących.** W dni te należy mu zapewnić **conajmniej 6-godzinny odpoczynek nieprzerwany.** Gospodarz ma prawo w każdym miesiącu kalendarzowym conajwyżej dwukrotnie wyznaczyć pracownikowi odpoczynek świąteczny w dniu powszednim. Na przebywanie poza mieszkaniem **po godz. 22 pracownik powinien uzyskać zezwolenie gospodarza.**

Każdy pracownik domowy ma prawo do korzystania co rok z płatnego 8-dniowego urlopu, o ile pracuje bez przerwy conajmniej rok u danego gospodarza, a z płatnego 15-dniowego urlopu, o ile praca trwa bez przerwy 3 lata.

Jeżeli pracownik sam rozwiązał umowę, lub jeżeli rozwiązanie nastąpiło z powodów, które dają gospodarzowi prawo do niezwłocznego rozwiązania umowy, to pracownik traci prawo do niewykorzystanego jeszcze urlopu. Za czas urlopu pracownik ponad zwykłe wynagrodzenie pieniężne otrzymuje **dodatkowe wynagrodzenie, jako zwrot za pożywienie.**

—o—

Zjazd przemysłu budowlanego

W związku z nadchodzącym sezonem budowlanym zasługuje na bliższą uwagę III. Zjazd przemysłowców budowlanych, jaki odbędzie się w dn. 8, 9 i 10 bm. Protektorat nad zjazdem objął p. Prezydent Rzplitej, oraz ministrowie: przemysłu i handlu, skarbu, komunikacji, robót publicznych, oraz pracy i opieki społecznej. Zjazd powyższy, związany z jubileuszem 25-lecia istnienia stowarzyszenia zawodowego przemysłowców budowlanych R. P., wzbudził ogromne zainteresowanie zarówno wśród czynników miarodajnych, jak i wśród społeczeństwa, nietylko w kraju, lecz i zagranicą.

Na zjazd zgłoszono około 60 wartościowych referatów, opracowanych przez najwybitniejsze siły fachowe, wyczerpujących całokształt problemu budowlanego.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Zawarcie porozumienia zbożowego z Niemcami okazuje się bezcelowe.

Zawarcie umowy polsko-niemieckiej w sprawie sprzedaży żyta na rynkach północnych miało być momentem przełomowym w dotychczasowych niskich notowaniach tego artykułu. **Do dziś jednak efektu takiego zaobserwować nie można,** — o ile bowiem na rynku niemieckim cena żyta ustabilizowała się już od dłuższego czasu na poziomie 159—163 mk., o tyle u nas poprawy, ani nawet stabilizacji cen nie widać, **a przeciwnie panuje stale tendencja zniżkowa.**

Sam akt zaniechania walki konkurencyjnej w eksporcie żyta na rynki północne jest bardzo poważną zdobyczą, jeżeli się zważy na straty, jakie ponosiły zarówno polskie, jak i niemieckie firmy, wzajemnie przelicytowujące się in minus, aby uzyskać akceptację swych ofert. Straty nasze były tem większe, że firmy polskie, jako słabsze nie mogły w tej licytacji sprostać potentatom niemieckim i musiały się często wycofywać z dostaw. Ten stan rzeczy był umiejętnie wykorzystywany przez odbiorców skandynawskich, którzy wiele uwagi poświęcali sprawie porozumienia się polsko-niemieckiego, starając się jednocześnie o jak najszybsze pokrycie swego zapotrzebowania na żyto, zanim dojdzie ono do skutku.

Dzięki temu niezbyt wielka pojemność rynków północnych **została zablokowana formalnie zapasami żyta z dawnych dostaw — obecnie** więc możliwości eksportowe są **bardzo ograniczone** nawet przy panujących dziś niskich cenach. Biuro berlińskie będzie miało zadanie niezmiernie utrudnione i jak je rozwiąże — przyszłość pokaże.

Że sytuacja jest rzeczywiście poważna, może świadczyć o tem przegląd poszczególnych rynków, który poniżej podajemy.

Tak np. na rynku ryskim **depresja trwa w dalszym ciągu, a wywołana jest przeładowaniem rynku,** przyczem porozumienie polsko-niemieckie nie zdołało wywrzeć żadnego wpływu na konjunkturę.

Również i na innych terenach zbytu w krajach północnych, ważnych dla eksportu naszego zboża **sytuacja kształtuje się b. niekorzystnie.** W szczególności silnem echem odbił się fakt współpracy polsko-niemieckiej w Szwecji, gdzie planuje się **podniesienie ceł zbożowych dla ochrony rodzimej produkcji.**

W Berlinie mamy do zanotowania **załamanie się cen pszenicy** spowodowane zniżką towaru amerykańskiego.

Beznadziejnie przedstawia się również sytuacja i na rynku krajowym.

Przewidywania co do poprawy ceny w następstwie dojścia do skutku umowy polsko-niemieckiej, nie sprawdziły się, a na rynku **panuje nadal tendencja słaba.** Odnosi się to zwłaszcza do żyta. Pogorszyły się przytem warunki wypłacalności na wsi o tyle, że zamiast pokrycia gotówkowego, jak dotychczas, **płaci się za zboże wekslami.**

—o—

Kolektywizacja gospodarstw wiejskich w Rosji.

Plan na 5 lat. — Nieoczekiwane wyniki propagandy za kolektywizacją. — Kryzys gospodarczy. — Przesiedlenia kułaków.

W programie zsocjalizowania Rosji wypracował rząd sowiecki 5-cioletni plan, zmierzający do zniesienia indywidualnych gospodarstw i zjednoczenia ich w kilka wielkich jednostek zbiorowych. Równocześnie wszczął usilną propagandę swego projektu, otaczał opieką tych, którzy przyłączyli się do gospodarstwa kolektywnego, a niszczył i uciskał trwających przy gospodarce prywatnej. Efekt tego postępowania był zgoła nieoczekiwany dla rządu sowieckiego.

W przeciągu pierwszego półtora roku realizacji pięcioletniego planu kolektywizacji przeszły do gospodarstwa zbiorowego jednostki prywatne o łącznym obszarze 30 milj. hektarów, choć plan przewidywał na 5 lat tylko około 22—26 milj. ha!

Gdzie leży przyczyna tak gorliwego przejęcia się zamierzeniami rządu sowieckiego? Powodu szukać należy w niejednostajności gospodarczej rolnictwa rosyjskiego.

Wśród gospodarstw rolnych możnaby znaleźć 3 typy: Pierwszy typ, gdzie gospodarka ledwo się rentuje i gdzie właściciel-chłop w latach nieurodzajnych stoi wobec ryzyka głodowania na przednówku; dla tych gospodarzy przyłączenie się do gospodarstwa zbiorowego jest korzyścią. Druga, pośrednia kategorja, to te gospodarstwa, przy których przyłączenie się do kolektywnego gospodarowania nie jest ani specjalnie korzystne, ani stratne. Trzecia grupa chłopów, to t. zw. „kułacy"; są to więksi właściciele rolni i ci twardo stoją przy swej własności, bo im przynosi dochody.

Jednak przewaga chłopstwa rosyjskiego, to chłopi drobni i biedni. Ci chętnie przyłączali się do komuny rolnej wyzbywając się przez to odpowiedzialności za gospodarkę na swym udziale.

Teraz rząd sowiecki musi uporać się z „kułakami". Nie chce ich wpuścić do gospodarstw kolektywnych, obawiając się ich destrukcyjnego i „burżujskiego" wpływu. Postanawia ich tedy wywłaszczyć i wysiedlić na peryferje państwa, zwłaszcza na północ. Tam otrzymają „kułacy" działy ziemi i po 5-ciu latach wolno im będzie złączyć się w komuny rolne.

Oblicze Rosji zmienia się gruntownie. Jesteśmy świadkami niesłychanych zmian i eksperymentów. Rząd sowiecki nie może się już cofnąć z drogi; musi iść naprzód! Czerwonym władcom leży na sercu uzyskanie ścisłego kontaktu między komunami wiejskiemi, a partją komunistyczną i proletarjatem miejskim. Dlatego z pośród robotników fabrycznych idą na wieś całe brygady zaufanych członków partji, mających objąć kierownicze stanowiska w gospodarstwach zbiorowych. Dlatego w armji urządza się propagandowe kursa dla 150.000 synów chłopskich, przygotowując ich do przyszłej działalności kierowniczej i organizatorskiej w komunach wiejskich.

Te gwałtowne i nieobliczone w skutkach zmiany wywołują także nieoczekiwane rezultaty. Dotychczas duży procent chłopów emigrował do miast, zostawiając w zagrodach rodzinę. Obecnie, żeby móc udać się do miasta, trzeba uzyskać pozwolenie kierownictwa komuny wiejskiej i oddać mu pewien procent uzyskanego z tych zajęć zarobku. Skrępowanie wychodźtwa wiejskiego odbija się fatalnie na miastach, gdzie daje się odczuwać dotkliwy brak sił roboczych. Wielkie państwowe trusty leśne skarżą się na brak robotników; rząd widział się zmuszonym wyekspedjować do robót leśnych całe zastępy robotników fabrycznych, a nawet całe kolumny więźniów.

Wszystko w Rosji zmienia się; komunistyczni fantaści dążą do wymarzonego raju państwa bezklasowego. Podważa się stare zasady i pojęcia; stawia się nowe ideały; łatwo jednak stać się może, że w tym ogólnym wywrocie ustalonych pojęć wywróci się też nierealny, fantastyczny system bolszewicki.

Według ostatnich statystycznych danych na terenie Białorusi sowieckiej skolektywizowano już przymusowo 65 proc. obszaru rolnego i 56 proc. wszystkich gospodarstw. W ten sposób ogółem na terenie Białorusi Sowieckiej stworzono 3796 kolektywów liczących razem 45.000 gospodarstw.

Przesunięcie terminu do składania zeznań o pochodzie.

Termin do składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) został przesunięty z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1930 r. Osoby prawne obowiązane są złożyć zeznania o dochodzie również do 1 maja 1930 roku, a to w myśl art. 50 ustawy o pod. dochodowym.

—o—

Kryzys w przemyśle papierniczym.

W papierniczym przemyśle przetwórczym panuje dotkliwy kryzys. Niektóre mniejsze przedsiębiorstwa popadły w trudności finansowe. Zastój w hurcie zmusza fabryki **do zmniejszenia produkcji i redukcji robotników.** Wypłacalność odbiorców uległa dalszemu pogorszeniu. Wpływy gotówkowe **zmalały ostatnio o blisko 40%.** Ceny przetworów papierowych, wskutek trudnego zbytu towarów, utrzymują się, pomimo podniesienia cen surowców i robocizny, w dalszym ciągu na dotychczasowym niskim poziomie.

Sprawy urzędnicze.

Kiedy woźny ma prawo do godzin nadliczbowych?

Z przeglądu orzecznictwa Sądu Najwyższego przytaczamy wyrok w sprawie **czasu pracy woźnego.**

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że czas pracy woźnego **może być przedłużony aż do dwunastu godzin dziennie, co może być poczytane za pracę w godzinach nadliczbowych,** choćby nawet nastąpiło bez uprzedniego zezwolenia inspektora pracy.

Uzasadniając swe orzeczenie stwierdził Sąd Najwyższy, że przez pracę w godzinach nadliczbowych, winna być rozumiana **nie praca ponad 8 godzin, a w soboty ponad godzin 6 dziennie,** lecz praca ponad taką ilość godzin, jaka została przewidziana dla danej gałęzi przemysłu lub handlu oraz dla danej kategorji pracowników.

Odnośne do woźnego, Sąd Najwyższy stwierdził, że jego praca jest z natury swej najbardziej zbliżona i winna być przyrównana do pracy osób zatrudnionych pilnowaniem zakładów pracy, a wykonywujących w czasie pilnowania inną przerywaną pracę dodatkową.

Akcje bez zmiany.

Na rynku akcyjnym zwykły spokój. Obroty ograniczały się wczoraj do drobnych ilości Elektrowni przy tendencji zniżkowej. Z papierów procentowych dolarówka zniżkowa.

Płacono: Bank Polski 162—163½ zł; Elektrownia 48 zł; dolarówka 74.56 zł; 5% pożyczka konwersyjna 51.25 zł.

Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8.86¼—8.87¼ zł; czeki dolarowe 8.89¾—8.90¾ złotego.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 4 marca. Kopenhaga 238.65, 239.[illegible] 238.05; Londyn 43.34¾, 43.45½, 43.24; Nowy Jork 8.96, 8.92, 8.88; Paryż 34.90, 34.99, 34.81; Praga 26.41, 26.47, 26,35; Szwajcarja 172.17½, 172.60, 171.74½; Włochy 46.75, 46.87, 46.63; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.78.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 4 marca. Bank Polski 164½, 165 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 90 — Lilpop 24 — Starachowice 20½.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 127¼, 126¾ — 5% dolarowa 75¼, 73¾, 74 — 5% kolejoka 49 — 10% kolejowa 49 — 10% kolejowa 102½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 marca. Paryż 20.26½, Londyn 25.17, Nowy Jork 5.18, Belgja 72.15, Włochy 27.12½, Hiszpanja 62.00, Holandja 207.65, Berlin 123.58, Wiedeń 72.95, Sztokholm 139.10, Oslo 138.60, Kopenhaga 138.65, Sofja 3.75, Praga 15.34, **Warszawa 58.05,** Budapeszt 96.57½.

Zboże nadal zniżkuje!

Wczorajsza giełda zbożowa w Krakowie zanotowała następujące ceny: Pszenica dworska czerwona 36.50—37.50, pszenica dworska biała 35.50—36, pszenica targowa 34.50—35, żyto dworskie 17.50—18, żyto targowe 17—17.50, owies dworski 18—19, owies targowy 17—17.50, jęczmień browarniany 25.50—26.50, mąka pszenna krakowska 45% wymiału 65—66, mąka pszenna grysikowa 68—69, mąka żytnia krakowska 33—33.50, mąka żytnia poznańska 34—34.50 zł.

Tendencja zniżkowa.

Radio.

Czwartek 6 marca.

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał: 1210 Płyty gramofonowe; 12.40—15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 M. Dynowska: „Kobieta w dziejach polskich"; 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Z. Bułatówna, mezzosopran, M. Sacewiczowa (fort.) i T. Cholewa (flet); 18.45 „Gadki podhalańskie" — p. Dorula Wł.; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy; 19.25 „Pogadanka klasyczna"; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.15 Feljeton z Warszawy; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: prof. K. Kniaginin (śpiew), R. Freundlichowa (fort.), B. Skarżyński (wiolonczela), dr. St. Schwarzenberg-Czerny (skrzypce); 21.30—23 Transmisja z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni"; 12.40 18-ty koncert szkolny; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wśród książek" — prof. H. Mościcki; 17.45 Koncert z Krakowa; 19.16 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe 20.15 Feljeton p. t. „Ich dwoje" (z pamiętnika Curie-Skłodowskiej); 20.30 Koncert wieczorny; 21.30 Słuchowisko p. t. „Tristan i Isolda" podług poematu Bediera, napisał Zdz. Marynowski.

Poznań (334.8). G. 19.16 „Międzynarodowa Wystawa Komunikacji i Turystyki w Poznaniu" — wygł. dyr. S. Ropp; 19.30 Odczyt rolniczy; 20.10 Kurs elementarny języka francuskiego; 20.30 Koncert mistrzów muzyki niemieckiej. Wykonawcy: prof. Trąmpczyńska (alt), G. Konatkowska (fort.).

Katowice (408.7). G. 17.15 Prof. Wł. Dzięgiel: „Dziwy i czary w dawnej Polsce"; 19.30 Dr. K. Załuski: „Najważniejsze wydarzenia sezonu zimowego"; 20.05 Audycja popularna z udziałem M. Gawła (harmonijki ustne) i L. Schweidera (cymbały).

Od wydawnictwa.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Telegramy z ostatniej chwili.

Ghandi domaga się zrealizowania postulatów hinduskich.

Londyn (AW). Według doniesień z Bombaju, przywódca nacjonalistów hinduskich Ghandi wystosował do wicekróla Indyj ultimatum, w którem domaga się zrealizowania postulatów hinduskich. Treść ultimatum nie jest dokładnie znana. M. in. w ultimatum Ghandi stwierdza, że żaden Hindus nie może i nie będzie się czuł nigdy obywatelem angielskim, lecz jedynie obywatelem niezawisłych Indyj.

Zwłoki b. szacha perskiego spoczną w Iraku.

Paryż (AW). Ciało zmarłego b. szacha perskiego po odprawieniu modłów w meczecie, zostało wyprawione wczoraj w drogę do Mezopotamji. gdzie zostanie pochowane. Obecny rząd perski nie zezwolił na pogrzebanie zmarłego szacha w Persji. Król Iraku wyraził zgodę na pogrzeb „władcy władców“ na swem terytorjum. Achmed-Mirża zmarł w klinice w Neuilly. Był on ostatnim szachem Persji do chwili rewolucji. Ojciec jego Mochamed-Ali zmarł w San Remo w roku 1925. Achmed-Mira był jednym z najbogatszych ludzi w Europie. W skarbcu jego po śmierci znaleziono kamieni drogocennych na ogólną kwotę 10 miljardów franków. Między jego klejnotami znajdował się również słynny brylant „Wielki Mogoł“, drugi co do wielkości i piękności na kuli ziemskiej.

W Czechach rozpoczęto uroczystości

ku czci prez. Masaryka.

Sejm czeski odbył 3 b. m. uroczyste posiedzenie ku czci 80-letniego prezydenta republiki, Masaryka i uchwalił jednogłośnie (wyjąwszy głosy komunistów i 3 radykalnych Niemców) zbudowanie nowego krajowego zakładu dla chorych na płuca. Koszta budowy w wysokości 25 milj. koron czeskich zaczerpnie się z pożyczki w Centralnym Zakładzie Wzajemnych Ubezpieczeń.

Petycja 12 tysięcy Amerykanów domaga się zmniejszenia zbrojeń.

Nowy Jork. (AW.) Na ręce delegacji amerykańskiej w Londynie przesłano wielką petycję w sprawie rozbrojenia, opatrzoną 12.000 podpisów. Podpisani domagają się nietylko zahamowania zbrojeń i utrzymania ich na dotychczasowym poziomie, ale i jak najdalej idącego zmniejszenia zbrojeń: Petycje podpisało ponad 200 rektorów i profesorów uniwersytetów i wyższych uczelni, ośmiu gubernatorów stanów, liczni przedstawiciele sfer handlowych i przemysłowych, oraz duchowni. Wysłanie tej petycji nastąpiło wskutek pesymistycznych wiadomości pochodzących z konferencji rozbrojeniowej. Wszystkie podpisy zostały zebrane w przeciągu 72 godzin.

Otwarcie Wileńskiego Muzeum.

Berlin (AW). Wczoraj w obecności wojewody wileńskiego Raczkiewicza, rektora uniwersytetu Stefana Batorego, ks. prof. dr. Falkowskiego przedstawicieli senatu uniwersyteckiego, grona malarzy i przedstawicieli inteligencji wileńskiej otwarto Muzeum Wileńskie, które będzie się mieścić w gmachu Towarzystwa Przyjaciół nauk. Muzeum udostępnione zostanie dla publiczności z dniem 5 marca b. r.

Sprawa Łazarski-Rybarski załatwiona honorowo.

Warszawa. 3 3. (Tel. wł.) W konsekwencji uchwały Kl. Narodowego, zalecającej posłowi Stef. Dąbrowskiemu nietraktowanie swego sporu z posłem Łazarskim, wynikłym na posiedzeniu komisji wojskowej, w drodze honorowej, poseł Łazarski wysłał do prof. Rybarskiego prezesa Kl. Narod. świadków w osobach pp. Polakiewicza i Mackiewicza. Prof. Rybarski wyznaczył ze swej strony na zastępców p. Zdziechowskiego i Z. Berezowskiego. Sprawa została załatwiona obustronnym protokołem w sposób dla obu stron honorowy.

SKARGA PROKURATORJI GENERALNEJ W SPRAWIE WYSŁOUCHOWEJ I USZYCKIEJ ODDALONA.

Warszawa 3 3. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy odrzucił skargę Prokuratorji Generalnej na wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie, przyznającego skonfiskowany przez Rosję majątek Postęcin Wysłouchowej i Uszyckiej.

RADA MINISTRÓW ZASTANOWI SIĘ NAD SPRAWĄ REWIZJI KONSTYTUCJI.

Warszawa. 3 3. (Tel. wł.) We środę ma się odbyć posiedzenie rady ministrów, na którem podobno będzie omawiana sprawa stosunku rządu do zagadnienia rewizji konstytucji.

Projekt podatku obrotowego załatwiony w 2-giem czytaniu

Warszawa. 3 3. (Tel. wł.) Ostatnie posiedzenie komisji skarbowej, obradującej nad projektem podatku przemysłowego, przeciągnęło się poza północ. O ile chodzi o ulgi, utrzymało się w zupełności stanowisko rządu, wyrażone na posiedzeniu podkomisji w oświadczeniu ministra, który cofnął przyznane już uprzednio dalej idące ulgi.

Komisja skarbowa znaczną większością przedstawicieli B. B. i stronnictw chłopskich. a częściowo i P. P. S. zaakceptowała wnioski rządowe. Wobec tego utrzymały się

ULGI NASTĘPUJĄCE:

dla handlu hurtowego prowadzącego księgi ¾ proc. od 1 kwietnia 1930 r., oraz ½ proc. od 1 kwietnia 1931 r.; dla handlu detalicznego bez względu na prowadzenie ksiąg handlowych 1 i pół proc. od 1 stycznia 1931 r. oraz 1 proc. od 1 stycznia 1932 r.; dla rękodzieła w kategorji 8 i 7 — 1 proc. od 1 stycznia 1931 r.; dla przemysłu dla kategorji 6 i 7 — 1¾ proc. od 1 stycznia 1932 r. 1½ proc. od 1 stycznia 1933 r. 1¼ proc. od 1 stycznia 1934 r., 1 proc od 1 stycznia 1935 r.

Od obrotów przedsiębiorstw komisowych i przedstawicielstw handlowych została ustalona norma 3 proc. Posłowie Lewandowski, Kuśnierz, Świecki i Farbstein podtrzymali swe wnioski mniejszościowe na plenarne posiedzenie Sejmu. Ponadto komisja na wniosek p. Lewandowskiego i Kiernika przyjęła w sprawie odwołania zasadę. że władza skarbowa ma rozstrzygnąć odwołanie w przeciągu 12 miesięcy. O ile władza skarbowa odwołania nie załatwi w ciągu roku, uważa się to za załatwienie odmowne, a płatnikowi przysługuje prawo wniesienia skargi do Najw. Trybunału.

Poseł Lewandowski zgłosił wniosek mniejszości, polegający na tem, że o ile odwołanie nie zostanie załatwione w ciągu dwunastu miesięcy, to wymiar podatku obrotowego będzie prawomocny w myśl wniosku płatnika, zawartego w odwołaniu.

Komisja przyjęła nadto wniosek p. Kuśnierza co do umorzenia zaległości podatku przemysłowego po koniec 1927 r. włącznie w kwocie po 250 zł. za każdy rok zasadniczego wymiaru oraz zaległych kar i procentów od kwoty wymiarowej. Komisja przyjęła także zasadę opodatkowania spółdzielni według wniosku p. Kuśnierza i na tej zasadzie obroty spółdzielni z członkami będą wolne od opodatkowania. natomiast obroty z niecziłonkami będą opodatkowane narówni z handlem prywatnym. Dla umożliwienia spółdzielniom przystosowania się do nowego stanu rzeczy, stworzono okres przejściowy.

Co do rolnictwa. komisja przyjęła wniosek p. Świeckiego i Kiernika, wedle którego obroty na giełdach zbożem i mięsem oraz ich przetworami są wolne od opodatkowania. Wniosek p. Lewandowskiego o przyznanie ulg dla handlu zbożem w ładunkach wagonowych w kwocie 0.2 proc. od 1 kwietnia 1930 r. nie uzyskał większości i został zgłoszony jako wniosek mniejszości. W ten sposób zakończono drugie czytanie projektu reformy podatku przemysłowego na komisji. Trzecie czytanie odbędzie się we środę po południu.

Ciężkie położenie przemysłu naftowego w Polsce.

Warszawa. 4 3. (Tel. wł.) Komisja handlowo-przemysłowa obradowała nad wiadomościami, otrzymanemi od syndykatu producentów naftowych. o fakcie znacznego importu towarów naftowych z Rosji, który to import grozi konkurencją przemysłowi polskiemu. Ceny produktów naftowych z Rosji są znacznie niższe od cen produktów polskich. P. Diamand przedstawił warunki obecne przemysłu naftowego w Polsce i potrzebę jego ochrony.

Naczelnik wydziału naftowego w min. przemysłu i handlu p. Friedberg oświadczył, że rząd od dłuższego czasu zajmuje sie tą sprawą, decyzji jednak jeszcze nie powziął. Decyzja zapadnie w najbliższym czasie. P. Rozmarin podkreślił wadliwości organizacji naftowej i trudności stąd wynikające.

P. Szydłowski (Piast) stanął w obronie syndykatu naftowego, wskazując, że produkcja naftowa w Polsce jest tak kosztowna, że bez specjalnego poparcia rządu, jej istnienie jest nie do pomyślenia. Generalna dyrekcja Polminu przyznała. że ani umowa kartelowa, ani statut syndykatu nie odpowiadają potrzebom naszego przemysłu naftowego, uważa jednak. że w danej sytuacji trudno jest stworzyć coś doskonalszego.

P. Diamand wskazał na konieczność bliższego zajęcia się możliwością produkcji nafty z węgla. Drogą przeróbki węgla Niemcy otrzymują już tyle benzyny, ile produkuje Polska z ropy. P. Friedberg wskazał na inne źródła otrzymywania ropy, a zwłaszcza na łupki bitumiczne. Uchwał komisja nie powzięła uważając posiedzenie za zapoczątkowanie akcji. Gdy rząd zajmie stanowisko, zbierze się komisja ponownie.

Tardieu ma większość zapewnioną.

Paryż, 4. 3. (PAT). Gabinet Tardieu staje jutro przed parlamentem. Prasa, nie licząc oczywiście paru organów lewicowych. które obrzucają go błotem, wyraża jednomyślnie życzenie, aby parlament pozwolił wreszcie Tardieu zabrać się do pracy twórczej. Według przeważających zdań gabinet Tardieu utrzyma się. „Matin“ nie wątpi ani na chwilę. że to mu się uda, gdyż sami przeciwnicy rokują mu 30 głosów większości.

W organie stronnictwa socjalistycznego „Le Populaire“ Leon Blum wzywa do zaciętej walki: „Nie umrzemy od tego, oświadcza on. jeżeli zamiast ogólnego głosowania nad budżetem, Izba będzie musiała uciec się do miesięcznego prowizorjum, ani od tego, że konferencja londyńska, ciągnąca się od trzech miesięcy, potrwa jeszcze jakiś tydzień dłużej. — lecz śmiertelne niebezpieczeństwo grozi nam, jeżeli gabinet Tardieu utrzyma się u władzy i trwać będzie dalej“.

W odpowiedzi na to otwarte wypowiedzenie wojny „Le Petit Bleu“ zaznacza, że patrząc objektywnie na rzeczy, gabinet obecny utrzyma się z początkiem niewielką ilością głosów, lecz większość ta rosnąć będzie z każdym dniem w stosunku prostym do napaści, jakie skierowane będą przeciwko niemu.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin. (PAT.) Cała prasa niemiecka poświęca obszerne komentarze nowemu gabinetowi Tardieu, podkreślając zgodnie, że ze względu na pozostanie ministra Tardieu w rządzie. francuska polityka zagraniczna nie ulegnie żadnym zmianom.

„Vossische Ztg.“ zapowiada, że w ciągu najbliższego jeszcze kwartału dwukrotnie, względnie trzykrotnie dojdzie do przesilenia gabinetowego we Francji, mówiąc z ironją o poszczególnych ministrach (których — jak wyraża się ten dziennik—Tardieu wybrać miał bez dłuższego zastanowienia się. Dziennik określa ministra budżetu Germaine Martina jako zupełnego ignoranta w sprawach budżetowych i finansowych.

—o0o—

Nacjonaliści niemieccy przeciw Hindenburgowi.

Berlin 4. 3. (PAT). Wystąpienie prezydenta Hindenburga na rzecz wysuniętego przez socjal demokratów żądania daniny jednorazowej na rzecz bezrobotnych, wywołuje w całej prasie nacjonalistycznej ostrą krytykę. Nacjonalistyczne „Hamburger Nachrichten“ wskazują, iż między prezydentem Rzeszy a Hitlerowcami od lat istnieją w formie jawnej stosunki wrogie. W rezultacie po stronie prezydenta Hindenburga pozostają tylko ci, którzy w czasie wyborów prezydenta głosowali przeciwko niemu.

Dziennik nacjonalistyczny żąda z naciskiem wniesienia ustawy zakazującej prezydentowi Rzeszy wypowiadania swoich przekonań, nawet w formie prywatnego oświadczenia. Socjalistyczny „Vorwärts“ bierze prezydenta Hindenburga w obronę przed nacjonalistycznym atakiem, wskazując, iż przez odrzucenie daniny niemiecka partja ludowa dowiodła, iż zupełnie nie liczy się z wolą Głowy państwa. Prezydent wystąpił jako rzecznik bezrobotnych i dlatego właśnie, jakby na dany znak, partje prawicowe solidarnie go atakują.

PODATEK DOCHODOWY W KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa 4. 3. (Telef. wł.). W komisji skarbowej Sejmu przeprowadzono dyskusję nad wnioskami, dotyczącemi rewizji skali podatku dochodowego, oraz wnioskami. dotyczącemi nowelizacji art. 15 ustawy. mówiącego o podatku dochodowym dla drobnych rolników. Termin następnego posiedzenia będzie uzgodniony z min. skarbu. który zastrzegł sobie zajęcie stanowiska co do zgłoszonych wniosków.

Porządek obrad nad ustawami osadniczemi w komisji.

Warszawa 4. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji reform rolnych przed rozpoczęciem obrad nad projektem ustaw osadniczych. przedstawiciel Białorusinów domagał się zdjęcia tej sprawy z porządku dziennego, zapowiadając, że w przeciwnym razie Białorusini będą zwalczali projekty tych ustaw wszelkiemi środkami w kraju i zagranicą. Wyjaśniono, że projekty nie zmierzają do rozszerzenia osadnictwa na kresach, ale do usunięcia braków. wynikających ze stosowania ustaw dotychczas obowiązujących. Minister zauważył, że projekty ustaw osadniczych z jednej strony zmierzają do uporządkowania stanu prawnego, a z drugiej strony do zaspokojenia potrzeb wyłącznie miejscowych byłych żołnierzy, którzy dotychczas nie zostali obdzieleni ziemią.

W głosowaniu przyjęto wniosek p. Przedpełskiego, ażeby rozważanie projektu ustawy o stworzeniu dodatkowego zapasu ziemi na zakończenie akcji osadniczej odłożyć do następnego posiedzenia. a tymczasem przystąpić do załatwienia projektów według następującej kolei:

1) projekt nowelizacji ustawy o nadanie ziemi żołnierzom, 2) projekt ustawy o upoważnieniu min. do oznaczenia na cele osadnictwa wojskowego niektórych nieruchomości ziemskich, 3) projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z 17 grudnia 1920 r. na niektóre powiaty woj. wileńskiego.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY MIN. SKARBU W KOMISJI SENACKIEJ.

Warszawa, 4, 3. (PAT). Senacka Komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowem Ministerstwa Skarbu. Sen. Gross dopatruje się przyczyny kryzysu w małym obiegu pieniężnym, wskutek zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej i niewprowadzenia jej do obiegu. Mówca zgłasza szereg rezolucyj m. in. o zbadanie w drodze ankiety możliwości zmiany ustroju pieniężnego, lub powiększenia obiegu.

Sen. Januszewski (Wyzw). sprzeciwia się poprawkom do ustawy skarbowej, oraz podwyżkom budżetowym.

Poseł Przybylski (BB) omawia politykę skarbową na G. Śląsku twierdząc, że fiskalizm jest tam szczególnie szkodliwy, ze względu na wielkie sumy i na przedstawicieli kapitału zagranicznego. którzy często występują w roli obserwatorów.

—o—

Londyn. (PAT). Donoszą o śmierci powieściopisarza angielskiego D. H. Lawrence, który od pewnego czasu był chory i mieszkał w Vence na Rivierze.

Kraków pertraktuje o pożyczkę na budowę wodociągów.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady m. Krakowa prez. Rolle odczytał pismo dyrekcji robót publicznych, w którem ministerstwo sprawiedliwości zawiadamia zarząd miasta Krakowa. że godzi się na budowę pałacu sprawiedliwości w Krakowie, o ile gmina odstąpi grunt pod budowę i przedłoży plany.

Prez. Rolle oświadczył, że w czasie swego pobytu w Warszawie będzie prosił w ministerstwie o przysłanie urzędnika, z którym gmina omówiłaby sprawę budowy.

Następnie dyskusję w sprawie wodociągu miejskiego otwarł radca inż. Drobniak, który postawił wniosek. ażeby gmina zaciągnęła 2 miljony pożyczki na budowę drugiego rurociągu ze stacji pomp na Bielanach do Krakowa. Prezydent oświadczył. że gmina pertraktuje znaczniejszą pożyczkę na rozbudowę wodociągu. gdyż 2 miljony na ten cel nie wystarczyłyby. W piątek komisja wodociągowa odbędzie specjalne posiedzenie dla tej sprawy.

W dyskusji radca inż. Adelman zwrócił uwagę, że gmina poza rozbudową samego wodociągu winna się zająć sprawą dostarczania odpowiedniej wody dla miasta. woda. jaką Kraków obecnie otrzymuje jest wiślana, niskiej twardości i z uwagi na liczne fabryki położone nad górnym biegiem Wisły, nie jest dostatecznie czysta.

Ksiądz radca Masny, domagał się. ażeby gmina przeprowadziła spis studni w mieście i studnie te odkaziła. ab w razie katastrofy ludność mogła z nich czerpać wodę. Po przemówieniu radców Kosobudzkiego, Stączka i in. radca Kłeczek referował sprawę uzgodnienia granic administracyjnych z granicami katastralnemi poszczególnych dzielnic.

Jak się dowiadujemy naczelnik urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie dr. A. Mueller, radca miejski z kl. P. P. S. został przeniesiony ze stanowiska kierowniczego do województwa. Kierownictwo urzędu obejmie radca [illegible]siewicz z min. pracy.

DOUGLAS VALENTINE: 61

Walka o tajemniczy dokument.

Krzywonogi detektyw stał przede mną w wieczorowem ubraniu i śmiał się tak, że biały gors koszuli falował w takt poruszeń jego potężnej klatki piersiowej. W danej chwili jednak nie myślałem ani o nim. ani o złowrogo wyglądającym browningu w jego ręku, nadsłuchiwałem z napięciem szmerów, płynących z ogrodu, kędy został Franek. Na szczęście wszędzie grobowa cisza panowała nadal.

Kuternoga. chichocząc głośno, podszedł do mnie. Sądziłem. że chce na miejscu palnąć mi w łeb — lecz nie, chodziło mu tylko o zamknięcie drzwi, stojących otworem, następnie pociągnął mnie w głąb pokoju.

Drzwi, przez które wszedł do sali bilardowej, też były otwarte. Detektyw, nie spuszczając mnie ani na chwilę z oka, zawołał głośno:

— Schmalz!

Rozległy się lekkie kroki i jednoręki oficer wszedł do pokoju. Na mój widok znieruchomiał. Po chwili dopiero podszedł do mnie drobnym kroczkiem, szepcząc do siebie: „So, So“...

— Dobry wieczór doktorze Semlin! — rzekł po angielsku. — Doprawdy bardzo mi miło zobaczyć pana! Witam pana z radością. kapitanie Okewood! A może jeszcze inaczej? Dobry wieczór Juljanie Zimmermann!... Es freut mich!... dorzucił po niemiecku.

Byłbym go chętnie, nie bacząc na kalectwo, zatłukł na miejscu jedynie za tę swobodę z jaką mówił po amerykańsku i angielsku.

— Zrewiduj go, Schmalz! — rozkazał Kuternoga.

Porucznik palcami jednej ręki sięgnął do kieszeni mego ubrania, wyjął portfel i rzucił go na stół bilardowy w kierunku Kuternogi, a inne przedmioty takie jak rewolwer, papierośnicę, zegarek. poukładał na skórzanej kanapce, stojącej pod ścianą. Przy rewizji pomagał sobie kikutem drugiej ręki... To było straszne, brr!... Kuternoga porwał portfel i pospiesznie przejrzał jego zawartość, wytrząsając ją skrzętnie na płytę stołu.

— Niema tu! — wykrzyknął. — Zabierz go na górę. tam go zrewidujemy dokładnie — a panu, drogi przyjacielu, radzę nie zapominać. że idę za wami z tą zabaweczką w ręku.

Szmalz chwycił mnie za kołnierz, wbijając przytem celowo kostki palców w mój kark i wypchnął mnie z sali bilardowej... niemal prosto w ramiona Moniki.

Na mój widok krzyknęła boleśnie i uciekła w głąb korytarza. Kuternoga zaśmiał się hałaśliwie. a ja pomyślałem z przykrościa, że nawet rodzona matka nie poznałaby mnie w stanie takiego zaniedbania. byłem bowiem niemyty. niegolony. w zabłoconem ubraniu. a w dodatku wlekli mnie korytarzem jak zwykłego złodzieja kieszonkowego.

W sypialnym pokoju Kuternogi, do którego mnie zaciągnęli. rozegrała sie poniżająca scena. Obaj mężczyźni obdarli mnie z odzieży do gołej skóry i przetrząsnęli dokładnie każdy przedmiot i każdą sztukę odzieży. Fizycznie i duchowo kuliłem się w sobie w poczuciu własnej nagości w obliczu tych dwóch potwornych kalek. Scenę tę uważam za najgorsze przyżycie tych dni, spędzonych w Niemczech.

Oczywiście nic więcej nie znaleźli mimo usilnych poszukiwań, więc rzucili mi ubranie i kazali odziać się z powrotem. „ponieważ pan i ja młodzieńcze. musimy odbyć małą rozmówkę...“ dodał Kuternoga z obleśnym uśmiechem. kiedy już byłem ubrany...

— Schmalz. zostaw nas samych. — rozkazał — a gdy zadzwonię. przyślesz na górę sierżanta. aby przypilnował tego angielskiego spryciarza. podczas gdy my będziemy jeść obiad z czarującą panią domu.

Schmalz wyszedł i zostawił nas sam na sam.

Kuternoga zapalił cygaro i w ciągu kilku minut zaciągał się dymem w milczeniu. ja nie odzywałem się. bo cóż mógłbym powiedzieć? Ludzie ci nie znaleźli przy mnie cennego dokumentu i istotnie wszystko przemawiało za tem, że nie odzyskają go nigdy. Obawiałem się wprawdzie. aby Franek. w poczuciu obowiązku względem mnie. nie porwał się na jakiś szaleńczy pomysł. wiedziałem jednak. że wpierw umieści dokument w bezpiecznem miejscu. Jeżeli zaś chodzi o mój los — to byłem na wszystko przygotowany. Mieli mnie w rękach. więc bez względu na to. czy posiądą list cesarski czy nie. przyszłość moja była przesądzona.

— Muszę przedewszystkiem oświadczyć panu. kapitanie Okewood, — odezwał się wkońcu detektyw uprzejmym głosem. którego dźwięk ścinał zawsze krew w mych żyłach — że nigdy dotąd. w ciągu całego mego zawodu. nie spotkałem człowieka. któremubym poświęcił tyle uwagi co panu. aczkolwiek interweniowałem w tak licznych i tak różnorodnych wypadkach! Jako człowiek jest pan względnie lichem indywiduum. to też mnie. jako filozofa. interesuje raczej szczęście. które panu sprzyja... zapewniam pana. że z przykrością stanę się kamieniem, o który pan się potknie. Nie będę też ukrywał. że dotąd nie powziąłem konkretnego postanowienia co do pańskiego losu. chociaż mam pana w ręku.

Wzruszyłem ramionami.

— Ma pan mnie w ręku — odrzekłem — ale wolałby pan mieć to. czego i ja nie posiadam.

— Nie zapominajmy, że należy radować się nawet drobnemi łaskami losu — odpowiedział Kuternoga. pokazując w uśmiechu złote plomby — to moja ulubiona maksyma! Słusznie pan zauważył. że wolałbym prawdziwy klejnot od nieskończenie mniej cennej... i mniej interesującej... szkatułki. Ale to co mam w ręku. to trzymam mocno. A mam pana i pańską wspólniczkę.

— Nie mam żadnych wspólników! — odparłem stanowczo.

— Pan zdaje się zapominać o naszej miłej gospodyni. o naszej czarującej hrabinie? Interesuje się ona pańskim losem i tylko dzięki temu zainteresowaniu przybyłem tutaj. w przeciwnym razie nigdy nie ośmieliłbym się mącić jej swoją obecnością pierwszych dni wdowieństwa.

— Wdowieństwa?! — krzyknąłem.

Kuternoga uśmiechnał sie powtórnie.

— Nie czytywał pan zapewne gazet w swojej... kryjówce. drogi kapitanie Okewood. w przeciwnym razie znalazłby pan w nich bolesną wiadomość o śmierci hrabiego Rachwitza. adjutanta marszałka von Mackensen. zabitego odłamkiem pocisku. który wpadł do sali jadalnej Głównej Kwatery pod Preadal, w chwili gdy wszyscy byli zebrani przy śniadaniu. Ach — dodał z westchnieniem — tak. nasza piękna hrabina jest obecnie samotną wdową.. i pozbawioną opieki — dorzucił po krótkiej przerwie.

C. d. n.

WALNE ZGROMADZENIE
Członków Tow. Zaliczkowego w Jaśle.
odbędzie się
dn. 17 marca 1930 o godz. 12 w południe
a w razie braku kompletu o godzinie 1-szej popołudniu w lokalu Kasy w Jaśle z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1929.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej za rok 1929.
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli za rok 1929 i zatwierdzenie bilansu.
6. Rozdział czystego zysku za rok 1929.
7. Zmiana § 12 statutu.
8. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
9. Oznaczenie granicy najwyższej sumy kredytu dla jednego członka.
10 Wybór 4 Członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących i jednego członka w miejsce zmarłego.
11 Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej na rok 1930.
12. Wnioski członków.

Towarzystwo Zaliczkowe w Jaśle
Spółdzielnia zarejestrowana z nieogr. odpow.
Ks. Gayda mp. *Dr. Lipiński* mp.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.